



# MŁODZIEŻ POWSTAŃCZA

MIESIĘCZNIK ODDZIAŁÓW MŁODZIEŻY POWSTAŃCZEJ.

ROK I.

MARZEC 1937

NR. 3.

## IMIENINY MARSZAŁKA EDWARDA ŚMIGŁEGO-RYDZA.

Naród Polski ma Wodza, którego kocha i któremu bezgranicznie ufa. Jest nim Marszałek Edward Śmigły-Rydz. Z Jego osobą łączy się nasza duma narodowa, nasz czynny patriotyzm, oraz to uczucie czci i miłości, jakim darzymy nasze wojsko.

Dziwnym zbiegiem okoliczności imieniny Jego przypadają w dniu 18. marca, a więc w przeddzień imienin Wielkiego Marszałka. Możliwe w tym widzieć tajemniczy jakiś symbol bliskości duchowej pomiędzy Wodzem a Jego wiernym i nieustraszoną żołnierzem jakim był zawsze obecny Marszałek Śmigły-Rydz.

Marszałek Śmigły-Rydz — to jeden z najbliższych współpracowników Wielkiego Marszałka, nieodłącznie i najwierniej stojący u boku Józefa Piłsudskiego w ciągu całej długiej Jego pracy wojennej i po uzyskaniu Niepodległości.

Pamiętamy Marszałka Śmigłego-Rydza z wielkiej manifestacji powstańczej w dniu 3. maja ubieg-

łego roku, kiedy to tysięczne rzesze Młodzieży Powstańczej przeddefilowały przed Naczelnym Wodzem.

Wtedy to przeogromne uczucie napępiało nas miłością i wiernym oddaniem, jakie cechuje żołnierza do kochanego Wodza. Jesteśmy dumni z tego, że możemy być Jego żołnierzami.

My, Młodzież Powstańcza, spadkobierczyni idei niepodległości, wcielonej w czyn powstań Śląskich, związana honorem i tradycją z państwowością i armią polską, rozumiemy i odczuwamy te walory, jakie reprezentuje osoba Marszałka. W dniu Jego imienin łączy się też z armią i społeczeństwem w uczuciu szacunku i najgłębszego oddania dla Niego i dla tych wartości, jakie On, żołnierz Marszałka Józefa Piłsudskiego, reprezentuje!

Najmilszym dla Ciebie życzeniem będzie to przyrzeczenie, że na Twój rozkaz Wodzu staniam

jak jeden mąż, aby dla Ojczyzny swej dać ofiarę najwyższą i najzaszczytniejszą.





A. KEMPNY.

## O DUCHOWYM ZESPOLENIU NARODU.

W dziejach narodu polskiego mamy piękne karty bezprzykładnego męstwa, ofiarności i poświęceń bez granic. Nie zawsze jednak w parze z ofiarnością i poświęceniem chadzało zwycięstwo. Przychodziła klęska w chwilach kiedy bohaterstwo osiągało swe szczyty. **Przyczyną klęski był wtedy przede wszystkim brak jedności.**

Z całym poświęceniem w imię „najwyższej ofiarności dla Narodu i Państwa“ walczyli konfederaci barscy, aby ocalić Polskę. A przecież z ich najgorętszych pragnień nie wyrosło zwycięstwo, godne ich poświęcenia. Naród był wtenczas podzielony na dwie zwalczające się grupy, dlatego upadek mimo ofiarności jednych był nieuchronnym następstwem tej walki. Z wytłatych marzeń konfederatów zrodziła się gorąca tęsknota za Polską mocarną, za Polską Jagiellonów. Myśl ta chwytala za serce każdego Polaka i przerodziła się z czasem w gorącą tęsknotę do „wolności“, zespalając duchowo cały Naród. I chociaż różne widziano drogi, prowadzące do wolności, to przecież dążność do wyzwolenia stała się celem, osią dookoła której obracać się zaczęło życie Narodu. **Niepodległość okupioną została „najwyższą ofiarnością“ — uzyskaliśmy ją dzięki duchowemu zespoleniu Narodu.**

Kiedy nadeszła upragniona wolność, zniknął z przed oczu wielki, świetlany cel. Z firmamentu marzeń zeszło słońce, w którego promieniach wyrażały ofiarność i poświęcenie.

Żyjemy w czasie kiedy zewsząd słychać, nawoływania do ofiarności i do jedności narodowej. Ta tęsknota do zjednoczenia wyrasta ze świadomości, że warunkiem nie tylko potęgi, ale wogóle niepodległego bytu Polski — jest konieczność duchowego zespolenia narodu, poza ofiarnością.

Dla pokoleń, żyjących w niewoli — tą wielką ideą, zespalającą była dążność do Wolności.

Dzisiaj zjednoczenie narodu może nastąpić znowu dookoła wielkiej idei, wielkich haseł, które będą bliskie i drogie każdemu Polakowi.

Po śmierci Marszałka J. Piłsudskiego nastąpiło rozproszkowanie społeczeństwa, ogólne pomieszanie pojęć. Nasze życie społeczno-polityczne przechodziło jak gdyby chorobę. Oznaką zdrowych sił tkwiących w naszym organizmie jest fakt, że  **pewne pragnienia i myśli są wspólne dla poszczególnych grup.** Są to właśnie te idee, które mogą skupić, zespolić duchowo cały Naród

Na czoło wysuwa się **hasło obronności kraju**

i łącząca się z tym ofiarność dla Narodu i Państwa. Chwila obecna wymaga istotnie najwyższej ofiarności i to w zakresie obrony Państwa.

Ponieważ jesteśmy świadomi tego, że klęski historyczne były w dużej mierze wynikiem braku jedności narodowej — dlatego też **hasło zespolenia duchowego Narodu należy narówni postawić z pierwszym.**

Wysuwany jest również postulat przebudowy gospodarczej w duchu sprawiedliwości społecznej.

Ta wspólność nastawienia, te wspólne hasła stanowiąc będą podstawę jednolitego ruchu społeczno-politycznego.

**Wyrazem tych pragnień, tkwiących w społeczeństwie jest nasza deklaracja ideowa, w której nasze wytyczne ustaliliśmy na zasadach: Najwyższej ofiarności dla Narodu i Państwa, duchowego zespolenia Narodu i w końcu przebudowy i odbudowy gospodarczej.**

(Ogłoszona ostatnio deklaracja ideowo-polityczna płk. Koca wysuwa te same momenty jako rzeczy najważniejsze.)

Aby wytyczne te, mogły być zrealizowane **muszą być postawione mocno — zdecydowanie — jasno.**

OMP stawiając te zasady w swojej deklaracji ideowej czynił to z głęboką wiarą i przeświadczeniem, że muszą one być w całej pełni zrealizowane.

W dążności do realizacji tych zasad OMP widzi konieczność zespalać i wiązania członków silnie dlatego, że związanie z pojęciem Narodu i Państwa jako zbyt trudnym do zrozumienia dla szerokich mas winno nastąpić właśnie w mniejszych komórkach, którymi są organizacje.

**Organizacje wypełniają wówczas szczyt i ogólny program dla całego Narodu, wcielając w życie ideę zjednoczenia.**

Trzeba Narodowi uświadomić jego postępowanie, trzeba myślą sięgnąć do Polski Jagiellonów i umieć patrzeć w przeszłość, widzieć wizję tej Polski mocarnej, Polski dookoła której jako gwarantki ich bytu niepodległego skupią się państwa mniejsze.

Wizja Polski mocarnej musi się stać własnością każdego Polaka i musi się stać celem, jak celem była dążność wyzwolenia.

**Zdolny do najwyższej ofiarności i duchowo zespolony Naród potrafi idei Polski mocarnej nadać żywe kształty.**





Każdy członek komisji oceniającej rozporządza 5 głosami w każdej z wyżej podanych grup, tak że za każdy konkurs można zdobyć 25 p. Ponieważ jest 11 grup suma punktów może wynosić 275 p. Przy pokazach dużą rolę będzie odgrywała jakość wykonania. Należy również uwzględnić ilość występów i wysiłek wspólny. W czasie dłuższego obozowania dodać należy jeszcze

- 1) urządzenie ogniska lub udział w nim.
- 2) szybkość i jakość rozbicia namiotów
- 3) dyscyplina, służba i program obozowy a szczególnie zachowanie się oddziału w nocy. Jeżeli obozowania niema, należy rubryki 4. 5. 6. skreślić.

Program zlotu dwudniowego może być następujący:

### Pierwszy dzień

- do godz. 18. Podział terenu między Oddziały i wyścig w rozbijaniu namiotów
- „ 19.30 Wciągnięcie sztandaru i uroczyste otwarcie zlotu.
- „ 20. Kolacja
- „ 20.30 Ognisko — na program którego winny się złożyć te same występy jak podano przy jednodniowych.
- „ 22. Modlitwa i capstrzyk.

### Drugi dzień

- godz. 6. Pobudka, gimnastyka oddziałami, mycie, modlitwa i śniadanie.
- „ 7.30 — 8. Dekoracja i czyszczenie obozu.
- „ 8. — 9. Wykład pt. stosunek O. M. P. do mniejszości narodowych, lub inny fragment z karty ideowej OMPu
- „ 9. — 12. Nabożeństwo i defilada.
- „ 12. — 13. Obiad i przerwa obiadowa.
- „ 13. — 14. Wykład organizacyjny — omówienie spraw bieżących okręgu i ogólna dyskusja.
- „ 14. — 17. Zawody lekkoatletyczne lub sportowe w tyłu jednak konkurencjach, by można je w określonym czasie przeprowadzić. W tym czasie można również przeprowadzić gry

i zabawy oraz dokończyć występy i pokazy oddziałów.

godz. 18. — 18.30. Likwidacja obozu — ogłoszenie wyników oraz uroczyste zakończenie i ściągnięcie sztandaru.

Ocenę należy przeprowadzić według tabeli podanej poprzednio.

Program podano w zarysie. Okręgi mogą dostosować go do potrzeb i warunków terenowych, odpowiednio go powiększyć i zmienić.

Propaganda zlotów musi być odpowiednio wcześniej przeprowadzona, aby Oddziały mogły poczynić dostateczne przygotowania.

Propaganda musi objąć oddziały, członków i społeczeństwo.

Często wydaje nam się zwołanie zlotu dwudniowego zbyt trudne, a to głównie z powodu braku noclegów, jeżeli nie urządza się obozowania. I tę trudność można przezwyciężyć, lokując uczestników w szałasach, stodółach itd.

Można również wypożyczyć sprzęt obozowy od innych organizacji. W tym wypadku trzeba uczestników obozowania odpowiednio pouczyć o obchodzeniu się ze sprzętem.

Co do wyboru miejsca pod obóz i różnych innych przepisów i uwag obozowania kierujemy wszystkich do Przewodnika Młodzieży Powstańczej r. 1936 artykuł „Obozy w O. M. P.“

Prawdopodobnie wieczory dyskusyjne przyniosą również wiele nowego materiału, który może przyczynić się do ogólnej dyskusji wszystkich Ompiaków i ujęcia spraw tak, aby one były dokładnymi wytycznymi dla wszystkich organizatorów zlotów.

W uwadze: Nadmieniam się, iż pracą przy zorganizowaniu zlotów winien się zająć cały Zarząd Okręgowy jednak poszczególne kierownictwo zajęć powinno być między siebie rozdzielone przy czym sekretarz nie może zapomnieć o takich rzeczach jak:

1) doniesienia do władz policyjnych o miejscu zlotu wraz z jego programem.

2) Wystaranie się o zezwolenie na miejsce, w którym się ma odbyć zlot.

3) Wystaranie się o salę oraz przedwczesne powiadomienie władz organizacyjnych o terminie zjazdu.

JAROMIN TEODOR.

## Trzeba urozmaicić życie świetlicowe...

### Cztery ogólne schadzki w marcu.

To pobożne życzenie każdego z Druhów mniej lub więcej uzewnętrzniane w czasie pobytu w świetlicy, w rozmowach „poświeclicowych“. Bezsprzecznie godzimy się wszyscy na to, że życie świetlicowe trzeba urozmaicić, nie może być szkodliwych przerostów w pewnym określonym kierunku. Na to tworzymy

zespoły (sekcje), by w nich każdy według własnego zainteresowania mógł rozszerzyć swoje wiadomości, zabawić się w ulubioną grę nie przeszkadzając drugim. Będą to sekcje samokształceniowe różnych zagadnień np. społeczno-obywatelskie, higieny, lotnicze, morskie i tp. lub sekcje: sportowe, siatkówki, ping-pong i td. Pewną wspólną platformę jednak zawsze

mieć musimy — a to są ogólne schadzki — odbywające się raz na tydzień w terminie ustalonym, a najdogodniejszym dla wszystkich. Każda sekcja, czy drużyna na schadzkach ogólnych dać musi własne zdobycze — tej sprawie poświęcimy jeszcze specjalny artykuł.

Zasadnicza kwestia leży w tym, by z prasy organizacyjnej **zrobić użytek** w Oddziale. Na nic dobrze opracowane programy, jeżeli się ich nie realizuje. Sądzę, że artykuł w ostatnim numerze naszego pisma zorientował po części Druhów już bezpośrednio o możliwościach realizacji programu. Na technikę przeprowadzenia zajęć w naszych świetlicach wskazałem w artykule poprzednim.

W marcu trzeba będzie nadal kontynuować uświadomienie organizacyjne Druhów. Na poprzednich schadzkach w lutym — przeczytaliśmy wspólnie „Rodowód“ organizacyjny O.M.P. i „Przebieg Walnego Zebrania“. Na pierwszej schadzce w bieżącym miesiącu należy krótko powtórzyć te wiadomości.

Wskazaniem będzie przekonać się czy członkowie dobrze się zapoznali z rodowodem — najlepiej może w ten sposób, by każdy w kilku słowach opowiedział przed wszystkimi co o tym wie.

Dalszym etapem uświadomienia członków poza rodowodem (jak już pisałem) zapoznacie członków z przebiegiem Walnego Zjazdu. Zwracam Druhom uwagę na zupełne wykorzystanie materiału z Przewodnika na 1937 r. (strona 118).

Koniecznym jest wspólnie przeczytać cały obowiązujący statut uchwalony na Zjeździe Walnym — znajdują go Druhowie w Przewodniku 1937 (strona 130). By dobrze się przygotować do zrozumienia statutu — trzeba będzie przeczytać artykuł z „Młodzieży Powstańczej“ nr. 2 „Przed Zjazdami Okręgowymi“ (str. 7).

Pracę tę można podzielić na 2 (dwie) z rzędu schadzki tygodniowe.

W miesiącu marcu przypada uroczystość Imienin Marszałka Rydza-Śmigłego. W dniu tym należy dostosować się do ogólnego programu w miejscowości. Najlepiej urządzić wieczornicę w własnej świetlicy.

Na dzień 20 marca przypada 16-rocznica plebiscytu. Sprawę tą omówi się w oddziałach obszernie, najlepiej będzie przeznaczyć jednemu z Druhów przygotowanie referatu, który wygłosi na schadzce poświęconej temu zagadnieniu.

Z początkiem miesiąca Zarządy Oddziałów rozpiszą konkurs na najlepszy referat na temat organizacyjny np. „Dlaczego wstąpiłem do O.M.P.-u“ „Czym jest O.M.P. dla mnie“ — „Jaką rolę odgrywa O.M.P. w naszej miejscowości“ — „Jakie mamy trudności i jak je usuwamy?“ i td. — Najlepsze referaty będą umieszczane w naszym organie, Ostatnia schadzka w miesiącu będzie przeznaczona na wystąpienie referatów. Udział w konkursie wziąć winni wszyscy, a najlepiej podzielić oddział na grupy opracowujące wybrany temat. Schadzki te będą trudne do przeprowadzenia, jeśli choćby część druhow nie będzie zajęta pracą. — Wyznaczyć każdemu przydział do odpowiadającego mu tematu, za którego opracowanie musi wziąć odpowiedzialność. Jeśli zainteresowanie będzie duże, to nie trzeba się obawiać „suchości“ zebrania. Po referatach rozpocząć musi się dyskusja.

Schadzkę tę nazwiemy sobie wieczorem dyskusyjnym p.t. **„Nasz oddział w naszych oczach“**. Nie jest to „recepta“ — Druhowie powinni włożyć dużo własnej pomysłowości do przygotowania schadzki. Dobrze trzeba się zaznajomić z artykułem i pomyśleć zaraz nad jego urzeczywistnieniem.

## Przysposobienie zawodowe

### Kalendarzyk zajęć rolnika na miesiąc marzec.

Zbliża się wiosna i zbliża się czas, kiedy dobrze gospodarujący rolnik czyni już ostatnie starania i przygotowania do nowej pracy, uzupełnia i naprawia narzędzia rolnicze i ogrodnicze, ostatecznie ustala gdzie i co siał, jakie posiewy i czym nawozić, zaopatruje się w odpowiednie nawozy i nasiona.

Z chwilą gdy zabyłśnie wiosenne słońce, pod którego promieniami śniegi topnieją i cała przyroda budzi się do nowego życia, wówczas tak rolnik jak również i ogrodnik na brak pracy nie może narzekać, jakkolwiek wszystkie roboty muszą być wykonane

w swoim czasie. Należy się spieszyć, ażeby zapóźno wykonane zabiegi nie odbiły się ujemnie na plonach naszych roślin. Rozpoczęcie robót w polu zależy od pogody, a jaka ona będzie w marcu trudno przewidzieć, bo mogą jeszcze i śniegi spaść i mrozy chwycić, zwłaszcza, że luty był bardzo wiośniany. Skoro jesteśmy przygotowani do robót wiosennych, trzeba przyjąć to, co się najczęściej dzieje. Najwcześniej wiatry marcowe osuszają wzgórza, zwłaszcza na glebach lekkich i tam rolnik podąża z włóką albo z broną, by tym sposobem powstrzymać zbyt nagłe parowanie



ziemi, a chwastom ułatwić szybsze wejście. I tak iść kolejno, w miarę jak ziemia na polu zaczyna bieleć, ale nigdy wcześniej, a tym bardziej nie należy naturze pomagać przedwczesnym grzebaniem w roli. Zbyt wczesne wchodzenie na mokre pole z narzędziami przyczynia się do zamazywania roli, a po wyschnięciu powstaje gruba skorupa, która utrudnia rozwój roślinom. Niziny, jakie są na polu, należało na jesień opatrzyć przegonami, a choćby jeszcze teraz na przedwiośniu poprawić ścieki dla wody, gdziekolwiek widzimy że się „skli“ woda na roli i nie ustępuje, a do tego rola się zlewa, zaś ozimina gnije.

Najwcześniejszy siew, kiedy się już da wejść w pole, to zasiew koniczyny białej i seradeli w żyto. Jedynie na zapyrzonych oziminach wsiewki nie są właściwe. Poza tym we wszystkie żyta wsiewka iść powinna. Zasiew kosztuje niewiele, a korzyść duża. Każdą wsiewkę trzeba przykryć lekką ostrą broną, żytu takie pobronowanie nie zaszkodzi, byle nie trafić na przymrozek — zresztą stosujemy tu bronę lekką a gęstą, by ziemię tylko poruszyć.

A co siać najwcześniej, jako plon główny?

To siać, co wypada w najsuchszym polu. Nie tylko kłosowe jarzyny, które są bardzo wdzięczne za marcowy siew — rozumie się nie przy bardzo spóźnionej wiośnie — ale nawet kartofle można na piasku sadzić w tym miesiącu, bo przecie na piasku sadzimy je dość głęboko — na 12 do 15 cm, więc choćby i mroził potem chwycił, to ich nie dosięgnie, tylko do wczesnego sadzenia używa się sadzeniaków całych, niekrajanych, bo pokrajane mogą zagnić.

Przy wszelkich wiosennych siewach należy unikać orki — jeśli tylko ziemia nie jest zbyt twarda. Nawet drapacz nie zawsze jest potrzebny, gdy rola z natury lekka, lub wyszła z zimy dość pulchno. Wystarczy brona. Chodzi tu o zachowanie zimowej wilgoci, którą łatwo zmarnować, grzebiąc się zanadto w roli.

W dniu przymrożeń, kiedy narzędziami w polu nie można robić, wywozimy: komposty, gliny, margiel.

Kopców nie odkrywać. To co niektórzy robią — zdejmując z kopców ziemię, by kartofle miały większy chłód — jest błędem, bo właśnie wtenczas łatwiej puszczają kły, a więc słabnie ich siła do późniejszego kiełkowania w ziemi.

### W ogrodzie.

**W sadzie.** Pierwszą czynnością będzie wrzucanie powierzchni roli, co powinniśmy uskutecznić, jak tylko ziemia po rozmarznieniu obeschnie i ogrzeje się. O ile na jesieni nie zasililiśmy roli nawozami, czynimy to teraz, dając obornika krowiego jedną dobrą furę na 100 m. kw. i zakopując go płytko przy pomocy widel amerykańskich, zaś w braku tych — to

patą, ale z uwagą, by nie poucinać korzeni drzew, czy krzewów owocowych.

W starych sadach obornik należy dawać na całej powierzchni, a pod młode drzewka dookoła w promieniu korony a nawet szerzej, gdyż korzenie wystają daleko poza nią, nieraz do jednego metra i więcej.

Marzec jest najlepszym miesiącem do sadzenia drzew owocowych, oczywiście trzeba czekać aż ziemia należycie rozmarznie. Przy wczesnym sadzeniu jeszcze wilgotna i „lepka“ ziemia po zimie lepiej przylgnie do korzeni drzewek i pozwoli im łatwiej przylgnąć się.

W marcu kończymy cięcie drzew owocowych, szczególnie formowanie młodych koron. Wszelkie ścinki należy natychmiast spalić, gdyż mogą na nich znajdować się szkodniki lub zarodniki chorób.

Agrest i porzeczką — to krzewy, nadające się do hodowli w każdym gospodarstwie. Trudno coprawda zdobyć dobre ich sadzonki, zatem, kto posiada już rośliny mateczne, może z nich stopniowo rozmnożyć sobie potrzebną ilość.

Agrest rozmnażamy przez odkłady, przycinając roczne pędy (t. j. takie, które wyrosły w zeszłym roku) do ziemi i zagłębiamy w niej środkową część gałązki, przykułkując ją do gruntu, aby się nie podniosła, i obsypując ziemią. W tym miejscu gałązka puści korzonki, a wówczas można ją odciąć i jako nową roślinę przesadzić.

Porzeczki natomiast rozmnażamy z sadzonek t. j. ścinając młode, zeszłoroczne pędy długości 20—30 cm sadzimy je do ziemi, zagłębiając w niej około trzech czwartych gałązki. Do ziemi wkładamy gałązki ukośnie. W ciągu lata zakorzenia się one i dadzą nową roślinę, zdatną do przesadzania już na jesieni tego roku, lub lepiej następnego.

**Na warzywniku.** Przede wszystkim spulchniamy powierzchnię ziemi, a gdy już obeschnęła i rozgrzała się, w końcu miesiąca siejemy: cebulę (siewkę) groch, koper, marchew i pietruszkę, a na gruntach ciepłych — rzodkiewkę, a poza tym sadzimy sałatę.

W początku marca, aż do jego połowy, wysiewamy w inspekcje w celu otrzymania rozsady: cebulę, kalafiory, kalarepę, kapustę i pomidory. W tym miesiącu, zwłaszcza jeśli jest wczesna wiosna, należy dokładnie skontrolować i przebrać przechowywane warzywa zarówno w piwnicy jak i w kopcach. Zupełnie zdrowe okazy odłożyć i przechować osobno, zakopując do ziemi, zaś psujące się wybrać, odciąć części chore i wyrzucić na kompost, natomiast resztę pozostawić na powietrzu przez 1-2 dni, aby rany, pochodzące od cięcia przyschły. Wtedy można je przechować w dalszym ciągu w piwnicy lub ziemi, jednak te nadcięte warzywa trzeba brać przede wszystkim do użytku, gdyż są najbardziej skłonne do dalszego gnicia.

## N A S Z E R O Z M O W Y.

FRANCISZEK GOŁOSZ  
referent ośw. O. M. P. Tychy.

## Dyskutujmy!

Uzasadniać konieczność dyskusji na zebraniach, schadzkach — uważam poprostu za rzecz zbędną. Dyskusja, jej poziom i natężenie — to miara kultury każdej organizacji i jej członków. Bardzo często w OMP. w pracy społeczno-organizacyjnej widuje się ciekawe obrazki: świetlica zapełniona druhami — na miejscu czołowym skupiona postać prelegenta. Audytorium należycie nastrojone. Napięcie zainteresowania wysokie. Wykład czy referat się kończy.

Przewodniczący wzywa do dyskusji, proponuje zapisywanie się do głosu... a tymczasem grobowa cisza, nikt ze słuchaczy nie zabiera głosu w dyskusji. Przewodniczący wreszcie przechodzi z większym lub mniejszym wstydem do następnych punktów programu. Co to jest? zapytuje. Czy referat był zbyt ogólny, nieinteresujący, nieaktualny? Czy może temat omawiany chybił celu nie wywołując żadnej samodzielnej myśli, nie popchnął słuchaczy do rzeczowej dyskusji? Niestety — bardzo często źródło milczenia leży gdzie indziej. Oto owej samodzielnej myśli brak poprostu słów. Nie umie się ona wydostać nazewnątrz, sformułować na jasne, proste zdanie. Ponadto bardzo często stłumiona względami różnej natury: niekiedy nieśmiałością nadmierną, wybujałą ambicją, która się boi krytyki nieprzychylnego sądu. Jasnym jest zatem,

że trzeba bezwzględnie dążyć do przełamania tych pozornie nieprzewycięzonych oporów, stawiając poprostu na czołowym planie pracy organizacyjnej — wyrobienie zdolności samodzielnego sądu i myślenia, co się wyrazi w żywej, sprawnej, logicznej i celowej dyskusji.

Referenci oświatowi O. M. P. powinni wzbudzić zamięrowanie do wzajemnej wymiany myśli i poglądów oczywiście w znaczeniu dodatnim i rozproszyć tą nieuzasadnioną nieśmiałość, którą poprostu można nazwać tchórzostwem. Dążyć należy, aby każdy wykład, pogadanka czy referat nie był grochem rzuconym o ścianę, lecz by wywołał jak najżywszą pożyteczną dyskusję. Trzeba koniecznie rozbudzić wśród młodzieży powstańczej zamięrowanie do wymiany wzajemnej myśli, poruszając zwłaszcza tematy życiowe, specjalnie dotyczące młodzieży samej, jej zadań, praw, zamięrowań, dążeń itp. W program zajęć świetlicowych należy wprowadzić wieczory dyskusyjne, podczas których referenci pewne problemy poddają pod dyskusję. Życie współczesne, przebogate w różne zagadnienia, daje nam dużo tematów do swobodnej dyskusji... Dyskusja przysposabia do swobodnego wypowiedziania się, kształtuje światopogląd człowieka, wprawia do życia społeczno-obywatelskiego.

DUDEK MAKSYMILIAN  
O. M. P. Kamień pod Rzędówką

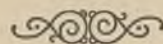
## O czym drухom Olza gwarzy...

Czerwone smugi promieni słonecznych, zachodzącego tuż za lasem słońca, rzucają na jasne fale Olzy krwawy refleks jak gdyby pragnęły dogonić kryjące się za Karpatami słońce. Za falami powoli sunie czarny mrok i płaszczem siwych mgieł kryje doliny od Sudetów po Beskidy. Grobowa cisza nocna zaległa brzegi Olzy a fale zaczynają prastarą pieśń stuleci.

Melodia ta jest różnorodna — raz miła drugi raz smutna jednak przeważa w niej szcęk oręża i gwar rozgrywanych bitew. Zarośla nadbrzeżne słuchają zdumione owej pieśni i podmuchem wietrzyka przenoszą ją dalej i dalej... Powieść ta brzmi dziwnie: bo mówi o gigantycznych lasach i kniejach, o ludziach, którzy rośniejsi i mocniejsi byli od samych Gigantów. Pokryta pleśnią minionych tysiącleci, wywabia zwierzynek, która w skupieniu słucha na falach przyrody niesionej pieśni. To Olza mówi o prostocie i o silnej woli ludu śląskiego, który przechodził różne koleje, trzy razy twardą, spracowaną dłonią chwycił karabin, ażeby wywalczyć sobie łączność z macierzą. Zebrawszy łyż boleści i tęsknoty i moc niezniszczalną niesie je rzeka w darze polskiemu morzu, na które „płynęła krew i nasze łyż!” Grzbiet tych fal

niesionych Bałtykowi przybiera kształt szyszaka, a piana przeciwna złotymi promieniami księżycy tworzy ogniasty pióropusz. Fale, uderzając o piaszczyste brzegi rzeki powodują dudnienie takie, iż ma się wrażenie odgłosu bębnow i przemarszu wojsk. To znów ma się wrażenie, że rzeka głośnym krzykiem domaga się przyłączenia jej w całości do Polski. Potem słychać jak fala powoli, lecz dobitnie wymawia nazwiska tych, którzy w obronie wolności Śląska położyli swe młode życie. Strażnik graniczny, którego czapkę zdobi orzeł biały, oparłszy twarde ręce na lufie karabinu i, patrząc w toń, wsłuchuje się w melodię fal, dumając. Kiedy z głębin wydobywa się hymn pochwalny dla bohaterów narodowych, z oczu strażnika — powstańca spływają w nurty łyż radości i szczęścia. Czasem melodia fal jest również wesoła i to wtedy gdy zaczyna opowiadać o młodzieży śląskiej, o tobie zwłaszcza drухu, przyszłości Rzeczypospolitej Polskiej, o pięknych górach i wspaniałych miastach. Wtedy opowiada hymnem szczęścia, hymnem wiary w mocarstwową przyszłość Polski

Druhowie! — Słuchajcie o czym gwarzą fale Olzy, bowiem przez nie przemawiają karty naszej historii, nasi Ojcowie i starsi Bracia, wierni synowie Matki — Polski prosz c o wstępowanie w ich ślady w tworzeniu chlubnej tradycji Śląska.





RYSZARD ROESNER  
ref. ośw. OMP Kamień p|Rz

## Uwagi na czasie.

Nasza tężyzna i przyszłość organizacyjna zależy od wychowania junaków, tych najmłodszych w naszej organizacji. Nikt chyba nie zaprzeczy temu, że od dobrego wychowania zależy będzie rozwój i trwałość Oddziałów Młodzieży Powstańczej. Tylko przez rozumne i odpowiednie wychowanie junaków możemy się spodziewać zwycięstwa naszej ideologii. Dlatego też wychowanie tych najmłodszych powinno być otoczone specjalną opieką i kontrolą ze strony Zarządu Głównego przez swoich instruktorów. W naszym wychowaniu obywatelskim, które jest wysoko postawione w OMP, mówi się często i dużo o pielęgnowaniu ideologii państwowo-twórczej, o karności społecznej, odpowiedzialności osobistej w pracy i o wychowaniu fizycznym, ale zupełnie zapomina się względnie nie docenia napozór tych „drobnostek”, które przyczyniają się do zrealizowania w czyn tych wszystkich głoszonych haseł. Jedną z takich niezbędnych „drobnostek” dla kształcenia charakteru jest abstynencja. Nie od rzeczy więc będzie podać kilka uwag na temat abstynencji: czym ona jest? jakie daje korzyści w pracy wychowawczo-oświatowej?

Abstynencja, walka z alkoholizmem — oto najbardziej pomocnicze czynniki w urabianiu młodego pokolenia. Potwierdzają to znakomici pedagodzy i uczeni. Według nich abstynencja to jakby płodna, urodzajna gleba, która wydaje zawsze dobre owoce w postaci nieugiętych i żelaznych charakterów. Człowiek abstynent to niejednokrotnie cichy bohater, który przewy-

cięża siebie samego. Często w otoczeniu jest odosobniony i musi bronić swego przekonania. Często musi powiedzieć: dziękuję, jestem abstynentem; a już to samo dodaje energii i hartu. Takich, co zawsze na wszystko się zgadzają, kiwaczy bez przekonania i zasad mamy dzisiaj aż nadto w Państwie. Nam potrzeba ludzi, którzy mają własne, jasne przekonania, są gotowi je bronić i potrafią je obronić. A takich ludzi pomoże nam wychować abstynencja w naszych szeregach.

Znaczenie wychowawcze abstynencji jest nieocenione. Niestety, ogół tego nie widzi i niedocenia. Mało się mówi o wstrzemięźliwości i nie wiele się wie o jej korzyściach. W stosunku do abstynencji nieraz jesteśmy uprzedzeni. A jednak rozważmy... Junacy, to młodzież od 14–18 lat. Jest to wiek wysoce dla nich niebezpieczny i łatwo-podatny na różne złe wpływy. Jeżeli nadto zważymy ciężkie czasy, brak pracy, niejednokrotnie nędzę, to stwierdzić musimy, że młodzież nasza stacza mozolną walkę o czystość ciała i duszy. Statystyki i doświadczenie życiowe mówią głośno, że pierwszą przyczyną upadku jest właśnie alkohol. Popatrzmy na statykę.

Przyczyny zbrodniczości wśród młodzieży według Gordona Rylands'a.

Brak dozoru . . . . .	30%
Skłonności dziedziczne . . . . .	25%
Alkohol . . . . .	23%

RYSZARD ROESNER

## Hallo! Tu Kamień pod Rzędówką.

Przez kilka minut zakłopotania gryzłem ołówek i o mało co nie wypilem resztki atramentu z wiecznego pióra — Ale stało się. Muza kopnęła mnie w głowę i nolens — volens zabrałem się do pisania. Niech i o Kamieniu świat oempiacki czegoś się dowie. Przecież i u nas wre praca, bo jest nas tu ni mniej, ni więcej tylko 50. Ale jak na Kamień to dość. Dlaczego? Prostu dlatego, że tylu oempiaków jak zejdzie się na zabawę. to jest ich wszędzie pełno i... jeden drugiemu tylko „psuje szyki”. Ale ruch u nas jest. Musi być! Bo jakże. Nasz cały zarząd jest wielkim zwolennikiem ruchu, druhowie i junacy niemniej.

Proszę. Oto przykład:

„Dzień wstał śliczny i mroźny. Czerwony napis kalendara wskazuje niedzielę, 31 stycznia 1937 r. Pamiętny to dzień i dla delegata powiatowego i dla zarządu okręgu czerwionkowskiego no i wszystkich druhow. Po dość nudnym i długim zebraniu (a było to walne) nastąpiła miła uroczystość — „Wieczór śmiechu”. Prawdziwy wieczór śmiechu, Nie dziw więc, że całe

bractwo (publiczność i druhowie) miało rozweselone miny. Trzeba było widzieć z jaką gracją i zacięciem aktorskim wygłaszali druhowie dialogi, monologi i wiersze, z jakim kunsztem odtwarzali junacy sceny szkolne.

Referent wychowania obywatelskiego uśmiechał się tylko pod wąsem i mruczał z zadowolenia. A publiczność oklaskiwała bez końca i „wyla” — z „upojenia” i radości.

Wnet zagrała orkiestra. Na sali zaczął dreptać niezliczony tłum usiłujących tańczyć par. Temperatura podniosła się do tego stopnia, że otworzono jedno z okien. Zapanował miły chłodek, natomiast powietrze na dworze podskoczyło tak wysoko, że śnieg w Kamieniu raptownie począł topnieć.

Przy bufecie podniosła uroczystość o charakterze wokalnym. Zainteresowanie skupia się na na przemilej osobie. Padają gęste toasty, przemowy życzenia.

Bardzo zgrabna panna w białej efektownej bluzeczce. W rozcięciu sukni migają posągowe nogi. Niezmiernie dostojna tarz... Tańczą.....

*On zlekka uduchowiony*

*Ona — „Jak pan wstrętnie tańczy“!*

*On zlekka baranieje*

*Ona milczy ironicznie*



Pokusa . . . . .	14%
Nędza . . . . .	8%

Cyfry mówią same za siebie. 23 zbrodnie na 100 wypadków popełniła młodzież pod wpływem alkoholu. To już nie drobnostka, ale zagadnienie godne uwagi. Jedno stwierdzamy: alkohol przerywa wały ochronne, wystawione przez wychowanie rodzinne i szkolne, zabija zapał i chęć do pracy i pozwala fałom bezkarnie zalewać wszystkie szlachetne uczucia patriotyczne.

Jedyną skuteczną tamą przeciw fałom alkoholizmu jest abstynencja. Chodzi tylko o to, by ona była prawdziwą, radykalną i bezwzględna. Nie wystarcza zwykła wstrzeźliwość, bo właśnie przygodnie wypite kieliszki są najczęściej przyczyną nieszczęścia. Ludzi o żelaznych charakterach i sercach gorących dzisiaj nam najwięcej potrzeba. Nie chcemy i mieć nie będziemy nieuków, którzy tylko potrafią kiwać na wszystko, dziewczyny bawić, w ping-pong grać lub piłkę kopać. **Chcemy mieć członków energicznych, gotowych do ofiar, którzy patrzą na życie jako na plac boju, a siebie uważają za żoł-**

**nierzy rycerzy, śmiało dążących do celu — do lepszego jutra. A to lepsze jutro wywalczą ci, którzy przyswoją sobie takie zalety charakteru jak siłę i hart woli, nieustającą energię i poświęcenie się dla głoszonych idei... A takich, jak wspomniałem, pomoże nam wychować rozumnie pojęta abstynencja.**

Stąd dla nas wypływa jedno zadanie: szerzyć i propagować wśród kolegów i junaków ideę trzeźwości. Rozbudzić i prowadzić walkę z pijaństwem. Rozpowszechnić zdrowe zasady trzeźwości przez wykłady, odczyty, pogadanki świetlicowe, dyskusje i książki. Ale szerzyć tak, by nie była ona tylko pięknym frazesem na ustach. Tylko przez przykład, realizację głoszonych haseł, możemy się spodziewać pozytywnych rezultatów. Pionierami idei trzeźwości powinni być wszyscy, a szczególnie ci, którzy sprawę wychowania junaków traktują głębiej i poważniej i pragną, by świetlice nasze stały się naprawdę szkołą życia i kuźnią żelaznych charakterów.

„Przez abstynencję — do tężyzny, spoistości, karności organizacyjnej.“

E. WARCZOK  
O.N.P. Dyrda—Sośnica

## O zatrudnienie młodzieży.

Tak się nieszczęśliwie złożyło, że żyjemy w epoce wszechwładnego kryzysu. Kryzys, to przesilenie zarówno gospodarcze jak i polityczne całego świata. Zatem nic dziwnego, że miliony ludzi prostych, oraz uczeni, mężowie stanu i politycy zastanawiają się, jak by temu złu społecznemu zaradzić. Powstaje mnóstwo projektów i teoryj, mających temu złu zapobiec, jed-

naków w praktyce okazują się niewykonalne, względnie mało racjonalne.

Chyba nie zbyt daleko odbiegnę od prawdy, gdy powiem, że dotychczas bardzo mało zrobiono nad utrwaleniem przyszłości dla młodzieży. Wprawdzie dużo się o tym mówi i pisze, wpajając w młodych szczytne hasła jak: patriotyzm, tradycję, oszczędność, czy też spółdzielczość. Ale oprócz poezji nie mniejszą a bodaj większą rolę w literaturze odgrywa proza. Tak też jest i w naszym życiu. Oprócz stawy duchowej, potrzebna nam jest jeszcze sprawa cielesna. Musimy wziąć pod uwagę, że dzisiejsza młodzież patrzy realnie na tę sprawę i wie, że na tym polu jest dużo do zrobienia. Należało by zatem zastanowić się poważnie nad możliwościami **zatrudnienia wszystkiej młodzieży**, choćby to miało pociągnąć za sobą skrócenie czasu pracy, o którym już i tak dużo się mówi.

Wątpię, czy przez obecne, w projekcie będące skrócenie czasu pracy, można by zatrudnić wszystką młodzież w przemyśle, bo tej młodzieży to coś około 60% ogólnej liczby bezrobotnych, a gdy się jeszcze weźmie pod uwagę tych, co wcale nie są nigdzie zarejestrowani, którzy dobrodziejstwa pracy jeszcze nie zaznali, to przekonamy się, że kadry te powiększą się do jakichś 80%. Ale czyż oprócz przemysłu, na innym polu mniej mamy do zrobienia? — Wszak nasze drogi i szosy to ruina — poprostu bezdroża — zatem budujmy drogi, a kadry bezrobotnej mło-

~~~~~

Do chwili sensacja. A raczej dwie. Na sali wodzirej „B“ prowadzi „Kolejarza“. Przy jednym stole trzech bohaterów zdobywa Jej sympatię. On po tańcu znikł.

Obie kończą się fiaskiem. Wodzirej nagrodzony jest gwizdem i szmerem — twierdzi, że uznania. Ona oświadcza trzem bohaterom po półgodzinnych zabiegach — „Mogą panowie odejść, jestem już śmiertelnie znudzona“. Tango. Oni — trzej bohaterowie — skłaniają głowy w niemej prośbie. Ona — „Dziękuję, z panami nie tańczę“.

Walc

Foxstrot

Tango. Zabawa wre... płynie melodia... pary wirują... Słyszysz pytania „czy zagrają jeszcze?, „Ależ naturalnie“. Grają rzeczywiście, tańczących nie ubywa... Noc uniesień, zapamiętania się.

Orkiestra gra „Kiedy ranne...“ Jeszcze ktoś, chce tańczyć nie wiem, może go słuch zawiódł. Sala pustoszeje, odchodzą ostatni „podgazowani“ goście z „kwaśnymi minami“ ...Jak nitka złota snują się refleksje. Tyle wrażeń... czarownych chwil... miłych wspomnień... a co teraz?

Jutro, po świetlicy, zebranie nowego zarządu — Stawiliśmy się jak zawsze wszyscy, — jak jeden mąż — do pracy, do żmudnej ale radosnej pracy.

(Rozmowa tańczącej pary wyjęta z felietonu p. Z. Zajączkowicza)

**dzieży w pierwszym rządzie** tamże powinny zostać zatrudnione. Nietylko drogi, ale i nasze koleje, szkolnictwo i miasta wymagają rozbudowy. **Rozbudowa dróg i kolei** powinna pójść na pierwszy ogień wykonania tego programu, przez co nietylko zadowolimy i nakarmimy bezrobotnych, ale zarazem przyczynimy się do motoryzacji kraju, co razem wzięwszy, w dużym stopniu podniesie siłę militarną i obronną naszego kraju.

Młodzież dzisiejsza, nie posiadając realnych podstaw życiowych, chociaż z natury patrząca trzeźwo na wszelkie przejawy życia gospodarczego, w większym niż kiedykolwiek stopniu narażona jest na wpływy radykalizmu bolszewickiego idącego ze wschodu, który jest jednym z najgroźniejszych. Aby temu zapobiec, musimy dać młodzieży należyte podstawy ży-

ciowe, by uchronić ją od zejścia z drogi prawej. Nie wolno nam łudzić się nadzieją, że jakoś to będzie, kiedy narazie jeszcze tak groźnego stanu niema.

Musimy starać się, **by młodzież wszystka była zorganizowana w organizacjach młodzieżowych**, które za zadanie przyjęły sobie **wychowanie młodzieży na uświadomionych i zdrowo myślących obywateli**. Poza tym **praca** i jeszcze raz **praca**, żeby ta młodzież, ta przyszłość Narodu nie poszła na lewo. Miejmy nadzieję, że w przyszłości postulat ten będzie realizowany z pomyślnym wynikiem dla młodzieży. Wtedy śmiało będziemy mogli patrzeć w przyszłość, widząc, że młodzież ma zapewnione realne podstawy bytu.

Poła do popisu jest wiele i pracy zaległej dużo, bardzo dużo.

## P R Z E G L Ą D P R A S Y

### „Powstaniec“

Od nowego roku wychodzi „Powstaniec“ jako dwutygodnik. W jednym z działów omawiane są sprawy dotyczące młodzieży. Właśnie w ostatnim numerze „Powstańca“ w dziale młodzieżowym pojawił się ciekawy artykuł p. t. „Dwa pokolenia“.

Autor uważa, że antagonizm między pokoleniem przedwojennym a powojennym jest zrozumiały na tle obecnego „przewartościowania wartości“. Według autora:

*„pierwsze roczniki wychowanego w wolnej Polsce młodego pokolenia weszły już w wiek*

*męski i przystępują do kształtowania rzeczywistości polskiej. Najpierwszym zagadnieniem, które przed nimi stanęło, to wypracowanie dla Polski takiej ideologii, któraby odpowiadała tak duchowym jak materialnym potrzebom narodu polskiego. Na tej podstawie możliwa jest dopiero jedność narodowa o którą dziś wszyscy wołają. Nie da tej jedności starsze pokolenie... Stać się to musi i może za sprawą pokolenia młodszego, którego nic nie obchodzi to wszystko, co dzieli starsze.*

Winni więc starsi zrozumieć, że tego pędu młodszego pokolenia do samodzielności organizacyjnej

DUDEK MAKSYMILIAN  
Kamień pod Rzędówką

### „Choć burza“...

Gwałtu, rety, ile to rwetesu było w tak zapadłej wiosce jak nasza, gdy zakładano O.M.P. „Do dioska — mówili starzy radcowie gminy — czy to jeszcze mało tych roztolicznych związków, a zaś tam jakiś nowy chcą zakładać? Toć to inkszego nic iny zawrocanie tym synkom głowy?“ Mieli nawet rację. wszak związków nie mało, jednak wśród plejady wszystkich brakowało „akurat“ jednego oddziału młodopowstańczego. Ojcowie nasi, którzy w obronie wolności Śląska chwycili za broń, pragną pozostawić piękną (nic nie przesadzę, jeżeli powiem,) tradycję heroicznego wlotu ku wolności. A przez kogóż tradycja trzech powstań miała zostać przejęta i pielęgnowana jak nie przez nas w oddziałach młodych — powstańców. Okowy lodów i uprzedzeń jakimi został otoczony nasz Oddział nie od razu przełamane zostały. Dyszeć trzeba chyba jeżeli nie żądzą zemsty, to pracą, usilną i twardą jak „hań te turnie Tatr“. Nawet i dzisiaj ten stan rzeczy nie zupełnie uległ zmianie. Krok za krokiem, piędź po piędzi musimy zdobywać zaufanie w umysłach mieszkańców. „Nie straszny dla nas burzy cios, wszak silną przecież mamy dłoń...“, w górę podniesiemy skroń“ i spoistością organizacji po-

każemy, że nie są to tylko próżne żale, pokazemy, że nas stać na wysiłek wielki. („Starzy Powstańcy“ będą zadowoleni i szczęśliwi.)

A teraz na odmianę o naszej „nowej“ świetlicy w starej szkole. Pleśnią pokryte dachówki, wałczą się altana, oto obraz głównego obiektu, w którym mieści się świetlica. Sam pokój cztery metry szeroki, sześć długi, ściany pozawieszane papierowymi paskami, które mają przypominać „ozdoby“, no i nieodzowny stół ping-pongowy, zajmujący dosłownie 1/3 pokoju oto „nasza“ świetlica. Nawet nie „nasza“! O.M.P. ma wstęp tylko w poniedziałki i czwartki od godziny 4 do 8, w czwartek po południu do ósmej wieczorem. W pozostałe dni wstęp do świetlicy posiada „inny“ związek. Dużoby na ten temat można pisać. Jedno jest najważniejsze, Kiedy ma trwać to „życie świetlicowe“ w podobnej świetlicy, kiedy znaleźć czas na ćwiczenia, ping-pong, szachy, warcaby i t. p. zabawy świetlicowe. Jest wolna świetlica dla sekcji „międzyświetlicowej“ lecz nie dla O.M.P., dla „pewnego“ związku otwarta od rana do czwartej dziennie, tylko organizacja o podłożu czysto śląskim ma ograniczony czas do minimum.





i ideologicznej nie wolno krępować, gdyż w nim właśnie leży przyszłość Polski“.

### „Przemiany“

O tymże samym piszą „Przemiany“ w artykule p. t. „Konsolidacja Młodych“. Autor wyraża przekonanie, że:

*Tęsknota za wielkim ruchem ideowo-wychowawczym młodego pokolenia staje się coraz bardziej powszechna i zaczyna lekceważyć bariery organizacyjne. Proces konsolidacyjny wymagać będzie znalezienia wspólnej platformy współpracy ideologicznej i realizacyjnej. Platformę tą będzie szczerzy i niezakłamany patriotyzm, a więc uznanie interesu Polski za naczelny wskaźnik postępowania oraz demokratyczna postawa, wyrażająca się w dążeniu do przebudowy ustroju gospodarczego Polski na zasadach sprawiedliwości społecznej.*

A dalej:

*Młodzi winni sami między sobą się dogadać*

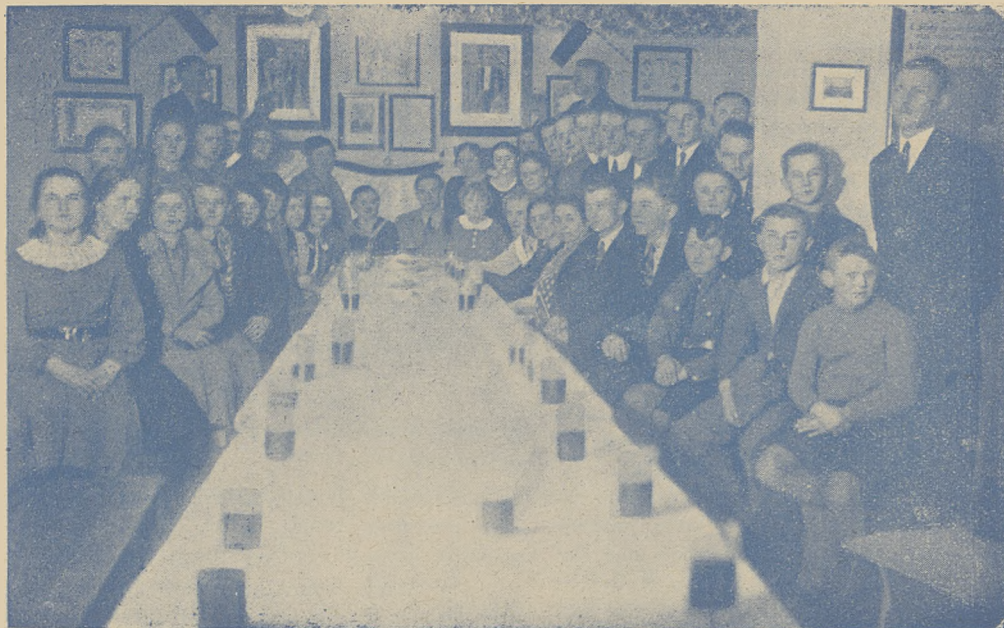
*i nadać, swoim głębokim przeżyciom ideologicznym formy zewnętrznej współpracy.*

### „Kuźnica“

W „Kuźnicy“ ukazał się artykuł p.t. „Parcelacja wielkich majątków niemieckich na Śląsku koniecznością państwową“. W artykule tym autor daje historyczny przegląd rozwoju obecnej sytuacji rolnictwa na Śląsku i podaje skąd się wzięły wielkie latyfundia niemieckie. Autor Piotr Leliwa, zdradza głębokie znawstwo przedmiotu, to też drugiej części artykułu należy oczekiwać z zainteresowaniem. Wogóle tej sprawie należy poświęcić więcej artykułów, jest ona bowiem tu na Śląsku paląca a stan obecny nie do utrzymania. Specjalnie nas, młodzież śląską, sprawa ta jak najżywiej interesuje, a w szczególności tych druhów, którzy pracując w sekcjach przysposobienia rolniczego, muszą niejednokrotnie ze składek opłacać dzierżawę skromnego poletka. Będziemy pilnie śledzili dalsze artykuły tej treści i podawali je do wiadomości naszych peerowców.

## Z życia naszych Oddziałów

KRONIKA.



*Towarzyskie Życie świetlicowe OMP Rydułtowy.*

**W O. M. P. Piece wre praca** — Po ostatnim Wałnym Zebraniu przystąpiliśmy do realizowania pracy nadkreślonej programem. Oddział tutejszy nie pozostaje w tyle, lecz walczy o palmę pierwszeństwa okręgu. Praca Oddziału idzie w czterech zasadniczych kierunkach: 1) wychowania obywatelskiego, 2) przysposobienia rolniczego, 3) wychowania fizycznego, 4) wojskowego. Na zasadzie tych kierunków wyłoniły się w oddziale następujące zespoły: samokształceniowy, teatralny, przysposobienia rolniczego, W. F. i P. W. Przez czytanie książek, głośną lekturę, żywy

dziennik, referaty, gawędy, wychowuje się członków na świadomych obywateli Państwa Polskiego. Przez inscenizacje, recytacje, tańce ludowe i tp. pielęgnuje się tradycję i kulturę ludową. Praca w poszczególnych zespołach jest chętnie przedsięwzięta przez druhów i wykazuje dobre wyniki. Imprez zorganizowanych na wielką skalę urządzono cztery. z mniejszych imprez to urządzane często wieczornice, akademie, ogniska, zawody przyjacielskie i tp. Odwiedzając często sąsiednie oddziały, przyczyniamy się do jeszcze większej wspólnoty w naszej organizacji. Bierzymy

udział we wszystkich uroczystościach urządzanych przez O.M.P. Imprezy stanowią bowiem najważniejszą pozycję w naszym budżecie. To też same cyfry obrotu za rok 1936/37 1.527,— zł mówią same za siebie, że tutejszy oddział pracuje intensywnie.

**O.M.P. w okręgu Tychy** — W zależności od specjalnych warunków lokalnych praca O.M.P. w poszczególnych miejscowościach skupia się w zespołach i sekcjach. I tak w O. M. P. **Cielmice** powołano do życia zespół samokształceniowy, który skupia druhów pragnących doksztalić się w zakresie siedmiu klas szkoły powszechnej. W styczniu O. M. P. **Tychy** wspólnie z Towarzystwem Młodych Polek urządził uroczysty opłatek. Na program tej uroczystości złożyły się wspólne pieśni kolendowe, występy orkiestry, deklamacje, popisy amatorów. Po zakończeniu części poważnej, rozpoczęła się zabawa taneczna, urozmaicona humorystycznymi występami Ompiaków. Do ruchliwych oddziałów na terenie okręgu tyeskiego należy O.M.P. **Czułów**, który może poszczycić się posiadaniem własnej orkiestry i chóru wspólnie z Towarzystwem Polek. Dowodem rozwoju okręgu tyeskiego jest założenie nowego O. M. P. w **Paprockiej-Pile**, które odbyło się 13.XII.1936 w obecności prezesa okręgowego dha Gołosza Franciszka oraz 25-ciu druhów. Świadectwem ruchliwości nowego oddziału było odegranie dnia 2 lutego br. przedstawienia teatralnego oraz dwóch humoresek śląskich. Nowemu Oddziałowi w Paprockiej-Pile zasyła cały Okręg życzenia owocnej pracy.

**Wieczornica w O.M.P. Syrynia** — Oddział tutejszy urządził, dn. 31.I. br. piękną Wieczornicę z udziałem rodziców, członków Zw. Powst. Śl. i zaproszonych gości. Wieczornicę zaszczycili swoją obecnością pp. Krawiec naczelnik gminy, Jędrusiak kierownik szkoły wraz z nauczycielstwem, Biczysko prezes Zw. Powst. Śl. w Syryni i wielu innych gości zaproszonych. Wieczornicę rozpoczął występ orkiestry i chóru O.M.P. Po występach scenicznych i wspólnym śpiewie o godz. 24. prezes O.M.P. Jęcmionka Paweł poprosił gości o wzniesienie trzykrotnego okrzyku na cześć naszego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w dniu Jego imienin. Wszyscy goście powstali z miejsc i odśpiewali hymn narodowy. Podziękowanie należy się wszystkim, którzy rozumiejąc tutejszą młodzież zaszczycali swoją obecnością nasze Wieczornice. Upraszamy naszych ojców — Powstańców Śląskich o posyłanie swych synów do O.M.P. a córki do Towarzystwa Młodych Polek, gdzie w różnych zespołach przyjemnie i z pożytkiem dla siebie spędzą czas.

**Okres wieczorków ompiackich w powiecie rybnickim** — Okres zimowego życia Oddziałów, przeważnie tylko wewnętrznego, okres w którym wysiłki nad przeprowadzeniem Walnych zebrań najwięcej zabierają czasu — obfitują w liczne imprezy tego rodzaju jak wizyty św. Mikołaja, Gwiazdki i więcej czy mniej poważne wieczorki młodopowstańcze. W tym też okresie walnych zebrań wyjazd do Oddziału na takie imprezy zapowiada miłe chwile, spędzone w gronie braci ompiackiej. Zaczęło się już w listopadzie ubiegłego roku. O.M.P. w **Rydułtowach i Rybniku** urządzają w dniu 22. tego miesiąca wieczorki. Rybniczanie połączyli to ze ślubowaniem nowoprzyjętych członków przy płonącym, symbolicznym zniczu, przy uczestnictwie licznych i zacnych Gości z p. Starostą J. Wyglendą na czele, Rydułtowy, jak zawsze, żyjące nieustępliwą energią weterana ompiackiego dha Chrószcza. imponowały świetnymi produkcjami na scenie, ludności, która zapełniła po brzegi salę. Obecny tam dh Kempny, prezes Zarządu Głównego mógł ich pochwalić.

Tymczasem co najtęjsze Oddziały przygotowały się całą parą do urządzania wieczorków Młodopowstańczych, by dać wyraz konieczności łączenia świątecznego nastroju z życiem ompiackim. Wspaniałą Gwiazdkę łącznie z świniobiciem i jej konsumowaniem urządził O.M.P. **Knurów**, który szczyli się spokojnym robotliwym i bardzo sympatycznym „wygą ompiackim“ — dh Krauzem. Albo np. O.M.P. **Radlin I.** Takiego poświęcającego się w robotcie ompiackiej prezesa nie znajdziesz. Przygotował też gwiazdkę... Ho! ho! Istne cacko! Gwiazda, wyborne kanapki, uciężne kawały, a po tym zabawa taneczna w ścisłym gronie. To się rozumie. Popisał się też O.M.P. **Niedobczyce**, składający się li tylko z młodzieży „z familoków“. Świąteczny nastrój, który podniósł się dzięki obecności zacnego ks. proboszcza, oto dowód, że i tam Gwiazdka się też udała. Wszak dużo tam jest ompiaków, którzy mają ambicję, by pokazać, że O.M.P. musi być górą! W przemitym nastroju spędzić można było chwile na Gwiazdce O.M.P. w **Paruszowcu**, gdzie z oddaniem krzątał się dh Grzybek. Przyjemna świetlica, miłe i ładne Polki, które obsługiwały, troskliwy Opiekun Oddziału, wraz z prezesem miejscowej grupa Zw. Powst. Śl., wesołe miny ompiaków, wspólne śpiewy—oto dowód, że faktycznie była to jedna z najmiłszych Gwiazdek. Trudno mi wspominać o wszystkich imprezach zimowych Oddziałów, bo wierzę, że każdy coś ładnego przygotowuje, albo przygotował, a wszystkiego nie można było oglądać. To znane, małe Piece, to znowu gdzieś Golejów, to ten czy inny Oddział. Bodaj, żeby można o wszystkich pisać!

#### Wieczornica morska w O.M.P. Kończyce

Oddział Młodzieży Powstańczej w Kończycach urządził w rocznicę odzyskania dostępu do morza przy licznych udziałem druhów i sympatyków w swojej świetlicy wieczornicę poświęconą sprawom morza.

Na zagajenie odśpiewano pieśń „Choć burza huczy w koło nas“. Następnie ref. oświatowy oddziału dh Orzoł w referacie p.t. „Morze“ przedstawił obecnym znaczenie posiadania morza, rozwój Gdyni i polskiej marynarki handlowej i wojennej. Referat ten przyjęto z uznaniem. Po referacie odśpiewano „Wiązankę“, po czym dh Hassa zadeklamował wiersz pt. „Hymn do morza“, który przyjęto oklaskami. W dalszym ciągu odśpiewali druhowie kilka okolicznościowych pieśni, po czym zakończył tę miłą wieczornicę dh prezes Kobusz naszym hasłem „Cześć Ojczyźnie“.

#### Utworzenie zespołów O.M.P. — Klimzowice

Na odbytym zebraniu w dniu 3.II. br. w myśl artykułu prezesa Zarządu Głównego podzielono nasz Oddział na następujące sekcje:

1) Kółko przysposobienia rolniczego, którego kierownikiem jest druh Zawisz Karol. Zebrania kółka odbywają się w każdą środę od godz. 19 do godz. 20.

2) Sekcja samokształceniowa, której kierownikiem jest druh Toboła A. Zebrania sekcji samokształceniowej odbywają się w piątki od 18—20.

3) Sekcja teatralna, której kierownikiem jest druh Połaszek Fr. Zebrania tej sekcji odbywają się w czwartki od 18—20.

4) Sekcja szachowa i

5) sekcja ping-pongowa.

Zebrania tych sekcji odbywają się w poniedziałki i środy.





# WYCHOWANIE FIZYCZNE W



W. KARUGA.

## Sport a zagadnienie społeczne.

II.

Obowiązkiem władz jest dopilnowanie, aby w organizacjach sportowych i klubach, sport był prowadzony naprawdę przez fachowców. Z tym łączy się stała opieka lekarska, którą obecnie na terenie Śląska posiadamy. Niestety — opieka ta nie spełnia swego zadania z powodu niezrozumienia jej idei przez samych sportowców, którzy uważają wszelkie badania sportowo-lekarskie za niepotrzebny balast, bez którego można się najzupełniej obejść. Zadaniem naszym jest okazywać zawsze i wszędzie, że badania sportowo-lekarskie to fundament pod uprawianie sportu, to fundament zdrowia zawodników. Przecież celem naszym nie jest przysparzanie już tak ubogiemu społeczeństwu inwalidów i kaleków. Pamiętajmy, że bieg myśli sportowców pozostawiany przez instruktorów bez kierownictwa, w dzisiejszych trudnościach życiowych skierowuje się łatwo na manowce, dając aż nazbyt wielki odsetek wykołejonych, z którymi później społeczeństwo walczy lub musi je nawet izolować. Zrozumienie działań procesów psychicznych, zachodzących w związku z otoczeniem i codziennym społecznym życiem osobnika da nam gwarancje, że wychowanie fizyczne obejmie całokształt życia jednostek i nie zagięnie w jednostronności.

Zdajemy sobie sprawę, że obecnie musimy znaleźć inną ideologię społeczną w sporcie od tej jaką przyświecała nam przed odzyskaniem niepodległości. Podówczas sprawa zbrojnego czynu o niepodległość ojczyzny była tym czynnikiem, który wysunął się na pierwsze miejsce i który niewątpliwie posiadał poważny wpływ cementujący tak organizacje jak i zagrzewający jednostek do pracy nad ćwiczeniem mięśni i dbania o zdrowie ciała (Sokół). — Dziś gdy cel zasadniczy odszedł, wychowanie fizyczne straciło swoją gwiazdę przewodnią i domaga się związania jej z pewnym innym hasłem i pewną ideologią społeczną. Brak tej ideologii jest powodem zaniku kultury sportowej. Obecna reakcja społeczeństwa przeciw upodleniu sportu, a dążąca do podniesienia kultury w sporcie jest zwiastunem nowych pociągnięć władz kompetentnych nad uzdrowieniem chorych stosunków i szukania drogi do nowej ideologii wychowania fizycznego w Polsce. W jakim kierunku się skryształizuje, nie może być dla nas obojętne. Wiemy, że spełnić musi dwa zadania a mianowicie: 1) dać armii polskiej pełnowartościowego żołnierza a 2) społeczeństwu pełnowartościowego obywatela.

BAK ROMAN

## III kurs narciarski Oddziałów Młodzieży Powstańczej.

Uroczyste otwarcie nastąpiło w schronisku na Baraniej dnia 20.I. br. Po otwarciu odbyły się od razu wstępne wykłady a nazajutrz już praktyczne otwarcie w terenie. Po obiedzie znów wykłady teoretyczne i organizacyjne. I tak dziennie rano w terenie, po południu w świetlicy schroniska. A że uczestników było tylko 15 a instruktorów dwóch, żadna nawet drobność nie została zapomniana. Przerobiono cały program i to gruntownie. Uczestnicy choć zaawansowani oświadczyli, że tak dokładnego kursu jeszcze nie przeżyli a byli między nimi i tacy, którzy brali udział we wszystkich kursach O.M.P. Nawet nowicjusze, którzy przypadkowo dostali się na kurs, mogli dzięki tej systematyczności stać się dobrymi narciarzami.

Pogoda wyjątkowa dobra. Śnieg około 150 cm a barometr wskazywał stale na opady. Przyzwyczajeni długim przebywaniem na powietrzu, nie odczuwaliśmy wcale zimna, a temperatura bądź co bądź wahała się między 10° a —20°. Jak na ten wysiłek fizyczny zareagowały żołądki, tego chyba wspominać nie potrzebuje. Warto jednak zaznaczyć, że jeden z uczestników mimo obfitego jedzenia stale otrzymywał paczki żywnościowe, po które niestety musiał jechać aż do Wisły, t. j. w obie strony około 5 godzin jazdy.

Opanowawszy wszystkie sztuki i sztuczki narciarskie, niektórzy pchali się na dużą skocznnię. Do specjalnych przyjemności należały wycieczki dalsze, przy których to okazjach druhowie zetknęli się

z innymi ludźmi, bo na Baraniej zawsze te same twarze, te same rzeczy. Aby jakoś uprzyjemnić sobie pobyt, śpiewaliśmy co tylko weszło. Między śpiewakami znalazł się i znawca szlagierów.

Niespodziewanym zainteresowaniem cieszyły się wykłady i referaty na tematy ideowe, po których dyskusję całkowicie nigdy nie wykorzystano ze względu na program dnia i brak czasu.

Z wyłożonych w świetlicy książek organizacyjnych i podręczników narciarskich korzystali wszyscy uczestnicy, uzupełniając to, czego nie zrozumieli lub czego nie zdołali zanotować.

Dzień przed zawodami zarządzono wypoczynek. Kursiści korzystając z słońca opalali się, a po obiedzie przyjmowali przybyłych uczestników kursu drugiego i zawodników.

Program zawodów był tym razem bardzo obszerny. Przeprowadzono najpierw slalom, potem bieg 12 km o nagrodę wędrowną Naczelnego Delegata Związku Powstańców Śl. p. J. Witczaka, a po obiedzie skoki.

Nazajutrz komendant kursu druh R. Bąk, zakończył kurs i pożegnał uczestników II. kursu i gospodarzy.

W imieniu kursistów jeden z uczestników podziękował Zarządowi Głównemu za urządzenie kursu.

Tą drogą składa się serdeczne podziękowanie Naczelnemu Delegatowi Związku Powstańców Śl. p. J. Witczakowi, sędziemu P.Z.N. p. Krokerowi, władzom P.Z.N., inspektorowi i komendantom P.W. i W.F., oraz instruktorom własnym.

## Komunikaty Wydziału Sportowego Młodzieży Powstańczej

### Kurs narciarski dla początkujących.

Przypominamy, że w dniach od 15 marca do 24 marca br. odbędzie się w Ośrodku Narciarskim w Szczyrku kurs narciarski dla początkujących. Zgłaszać się mogą jedynie członkowie przedpoborowi. O.M.P. ma zarezerwowanych 10 miejsc. Uczestnicy przywożą ze sobą pełny ekwipunek narciarski i przybory do jedzenia i mycia, Wszyscy kandydaci na kurs uiszczają jako dopłatę do wyżywienia po 30 groszy dziennie czyli 3 zł. za cały kurs.

Przypominamy, że dotychczasowi przewodniczący powiatowych Wydziałów Sportowych, powinni zwołać w tych Okręgach w których odbyły się już walne zebrania konstytucyjne zebrania Okręgowych Wydziałów Sportowych i przeprowadzić wybór przewodniczącego, jego zastępcy i sekretarza.

### Mistrzostwa szachowe O.M.P.

Dnia 7 marca br. odbędą się szachowe zawody drużynowe o mistrzostwo O.M.P. Godzinę i miejsce rozgrywek podano na zebraniu dnia 25 lutego br. Udział w rozgrywkach biorą tylko mistrzowie powiatowi. Drużyna składa się z 6. zawodników. Każda drużyna zabiera ze sobą 3 komplety szachowe. Obowiązuje regulamin S. O. St. Sz. Zawodników bez legitymacji sportowej nie dopuszcza się do rozgrywek. Wyjątkowo dopuszcza się zawodników, jeżeli przed rozpoczęciem zawodów złożą na ręce kierownika zawodów wypełnione kwestionariusze wraz z fotografiami i opłatę w wysokości 0,50 zł. Kierownikiem zawodów jest druh Burczyk Franciszek.

### Mistrzostwa ping-pongowe Okręgu Bielszowice.

W środę, dnia 6 stycznia 1937 r. odbyły się w Bielszowicach rozgrywki w ping-pong o mistrzostwo okręgu O.M.P. Zawody zorganizował Okręgowy Wydział Sportowy.

Wyniki rozgrywek były następujące:

Drużynowe:

|                    |   |                 |       |
|--------------------|---|-----------------|-------|
| O.M.P. Bielszowice | — | O.M.P. Paniówki | 3 : 0 |
| " Pawłów           | — | " Kończyce      | 3 : 1 |
| " Kończyce         | — | " Paniówki      | 3 : 0 |
| " Bielszowice      | — | " Pawłów        | 3 : 2 |
| " Pawłów           | — | " Paniówki      | 3 : 1 |
| " Bielszowice      | — | " Kończyce      | 3 : 1 |

Parami:

|                    |   |                 |                     |
|--------------------|---|-----------------|---------------------|
| O.M.P. Bielszowice | — | O.M.P. Pawłów   |                     |
| Matuszczyk-Niewiem | — | Mosler-Karwot   | 10:21, 20:14, 10:21 |
| O.M.P. Pawłów      | — | O.M.P. Kończyce |                     |
| Mosler-Karwot      | — | Orzeł-Błaszczyk | 21:13, 21:7         |

Gry pojedyncze:

|                           |   |               |
|---------------------------|---|---------------|
| O.M.P. Pawłów-Mosler      | — |               |
| O.M.P. Kończyce-Błaszczyk |   | 21:10, 21:12  |
| O.M.P. Pawłów-Mosler      | — |               |
| O.M.P. Bielszowice-Daszek |   | 13:21, 17:21. |

W punktacji do nagrody wędrowniej p. pośła Olszowskiego I miejsce i tytuł mistrza okręgu w grach drużynowych i pojedynczych zdobył O.M.P. Bielszowice uzyskując 140 punktów. Wicemistrza w grach drużynowych i mistrza w grze podwójnej zdobył O.M.P. Pawłów, zdobywając 130 punktów, następnie O.M.P. Kończyce 120 punktów i O.M.P. Paniówki 110 punktów.



### III mistrzostwa narciarskie O. M. P.

Na zakończenie kursu narciarskiego zorganizowanego przez Zarząd Główny O.M.P. Wydział Sportowy w czasie od 20.I. do 2.II.1937 r. na Baraniej Górze przeprowadzono tamże zawody narciarskie o mistrzostwo O.M.P. w następujących konkurencjach: bieg na 12 km, slalom, konkurs skoków. Komendan-

tem kursu był dh Bąk Roman, instruktorami drh. Szubra Tadeusz i Bytomski Fr. Organizacja zawodów spoczywała w rękach sędziów P.Z.N. pp. Krokera, Karugi i dh Pisanczyna — wice-przewodniczącego Głównego Wydziału Sportowego O.M.P.

#### Wyniki biegu na 12 km.

|                      |      |       |                                  |
|----------------------|------|-------|----------------------------------|
| 1. Szubra Tadeusz    | czas | 57'43 | (mistrz organ.) OMP. Krzyżkowice |
| 2. Szymczyk Jerzy    | 1 g. | 00'25 | (w-mistrz OMP.) OMP. Kat. Ligota |
| 3. Szymiczek Karol   | 1 g. | 00'48 | OMP. Katowice-Centrum            |
| 4. Kłos Roman        | 1 g. | 00'49 | „ Bielszowice                    |
| 5. Matuszek          | 1 g. | 02'23 | „ Ochojec                        |
| 6. Czech Bernard     | 1 g. | 04'27 | „ Tychy                          |
| 7. Białas Ludwik     | 1 g. | 04'44 | „ Bielszowice                    |
| 8. Bytomski Fr.      | 1 g. | 05'35 | „ Kat. Ligota                    |
| 9. Pisanczyn Józef   | 1 g. | 06'47 | „ Kat. Ligota                    |
| 10. Pieprzak Rysz.   | 1 g. | 07'09 | „ Kat. Ligota                    |
| 11. Zelba Józef      | 1 g. | 07'42 | „ Bielszowice                    |
| 12. Karuga Kazimierz | 1 g. | 08'17 | „ Goczalkowice                   |
| 13. Brzoza Eryk      | 1 g. | 09'11 | „ Bielszowice                    |
| 14. Kranc Paweł      | 1 g. | 10'47 | „ Kat. Ligota                    |
| 15. Bomberg Arn.     | 1 g. | 11'30 | „ Katowice-Centrum               |

Punktacja drużynowa o puchar przechodni p. Mec. Witczaka Józefa, Naczelnego Delegata OMP przedstawia się następująco:

|                           |                             |
|---------------------------|-----------------------------|
| I. OMP Katowice-Ligota    | 134 punktów (mistrz OMP)    |
| II. OMP Bielszowice       | 83 punktów (wicemistrz OMP) |
| III. OMP Katowice-Centrum | 38 punktów                  |

Ogółem startowało 27 zawodników reprezentujących 10 oddziałów. Wszyscy zawodnicy zdobyli brązowe wzgl. srebrne odznaki PZN.

#### Slalom:

|                   |                     |                               |
|-------------------|---------------------|-------------------------------|
| 1. Szymczyk Jerzy | OMP Katowice-Ligota | 1 min. 22 sek. (mistrz OMP)   |
| 2. Matuszek Kurt  | OMP Ochojec         | 1 min. 24 sek. (w-mistrz OMP) |
| 3. Szubra Tadeusz | OMP Krzyżkowice     | 1 min. 25 sek.                |
| 4. Bytomski Fr.   | OMP Katowice-Ligota | 1 min. 28 sek.                |
| 5. Mickiewicz Wł. | OMP Bujaków         | 1 min. 29,5 sek.              |

Ogółem w tej konkurencji startowało 15 zawodników. Na trasie wybranej i wymierzonej przez p. Krokera ustawiono 7 bramek.

#### Konkurs skoków:

|                   |                 |          |
|-------------------|-----------------|----------|
| 1. Szubra Tadeusz | OMP Krzyżkowice | nota 144 |
| 2. Matuszek Kurt  | OMP Ochojec     | nota 130 |
| 3. Mickiewicz Wł. | OMP Bujaków     | nota 86  |

Zawody można uważać za bardzo udane, a wy-

niki osiągnięte przez poszczególnych zawodników w stosunku do roku ubiegłego znacznie się poprawiły. Nadmienić należy, iż bardziej zaawansowani drhowie przebywają obecnie na II kursie wysokogórskim na Pilsku, którego instruktorami są pp. Karuga W. i Szubra Tadeusz.

**Druhowie!**

Pamiętajcie o tym, że pismo nasze utrzymuje się tylko z prenumeraty i ogłoszeń.

Popierajcie firmy lub instytucje, które się u nas ogłaszają!

Przy zakupach powołujcie się na nasze ogłoszenia.

# WIECZORY DYSKUSYJNE.

T. JAROMIN  
sekretarz

## O czym mówiliśmy na III wieczorze dyskusyjnym.

5 lutego 1937 r. odbył się III. z rzędu wieczór dyskusyjny poświęcony sprawom organizacyjnym. Po reorganizacji dotychczasowego powiatu administracyjnego — trzeba przystąpić do realizacji wytyczonych zadań przez statut.

To też prezes dh Kempny przedstawił zebrany Druhom szczegółowo prace zarządów okręgowych, wynikające z postanowień statutu, a które zaraz po zjeździe okręgowym trzeba wykonać.

Nadmienia o dokładnej administracji, stałych dyżurach członków Zarządów Okręgowych — jako pracach stałych.

Jeżeli chodzi o prace okresowe, to szczególnie dh prezes podkreślił **urządzenie zlotów**, o których dowiedzą się druhowie w osobnym artykule.

Ważnym punktem referatu było

### **uświadamianie członków.**

Ten punkt nie tylko zarządy okręgów, ale przede

wszystkim Zarządy Oddziałów wykonać winni Druhowie znać muszą:

- 1) prawo powstańcze,
- 2) tezy deklaracji ideowej,
- 3) statut organizacyjny,
- 4) nowy podział administracyjny,
- 5) znać: a) skład Zarządu Głównego,  
b) skład Zarządu Okręgu,
- 6) wiedzieć muszą ilu członków ma organizacja,
- 8) kiedy będzie zlot okręgu.

Powyższe parę punktów szczegółowo przepracujemy wśród naszych Druhów w najbliższym czasie.

Obszerny referat o zlotach miał druh Nawrat z Bielszowic.

Z kolei przewodniczący Wydziałów po krótko omówili przebieg prac swoich wydziałów w ostatnich miesiącach.

## Odpowiedzi Redakcji.

**Fr. Gołosz-Tychy** — Uwagi druha na temat wieczorów dyskusyjnych rzeczowe i na czasie. Dziękujemy i prosimy o dalszą współpracę. Jeśli chodzi o to jakie artykuły przysyłać, to powiem, że chyba każde, które mają jakikolwiek związek z życiem organizacyjnym, ideowym lub społecznym — mogą być także odgłosy z poprzednich artykułów dyskusyjnych, Kwestię żydowską poruszymy w kwietniowym numerze.

**Dudek Maksymilian, Kamień pod Rzędówka** — Po kolei odpowiem Wam na postawione pytania skierowane do Redakcji. 1) Piszcie artykuły z życia młodzieży — dobrze by było, gdyby to były felietony, bo macie do tego pewne zacięcie. 2) Na nowelki i legendy ludowe też reflektujemy, tym bardziej, że od kwietnia będziemy stale zamieszczali dział „Z legend i podań śląskich“.

**E. Warczok, Dyrdy, — Sośnica.** Dziękujemy

za wyrazy uznania. Wasz wiersz „Marszałkowi w dniu Imienin“ jak również jeden z artykułów zamieściliśmy.

**Jania Stanisław — Bielsko.** Zamieściliśmy na pierwszej stronie. Dziękujemy.

ś. † p.

W poniedziałek, dnia 1. lutego rozstał się z życiem członek naszej organizacji

**EDWARD HERMAN**

z OMP Klimzowlec

W zmarłym tracimy wzorowego i pracowitego Druha.

Cześć Jego pamięci.

Zarz. Gł. OMP.



# DZIAŁ URZĘDOWY

## Okólnik nr. 3/37.

### I. Wizytacje.

Dnia 10. lutego br. na skutek przeprowadzonej wizytacji przez druha w-prezesa Webera w O. M. P. Nikiszowcu powiat Katowice został wydalony z Oddziału i z organizacji p. Kucharski Stefan za udowodnioną działalność na szkodę organizacji z tym, że został złożony wniosek do Zarz. Gł. Z. P. Śl. o nie przyjęcie wymienionego do Zw. Powst. Śl.

II. Wszyscy członkowie Zarządów Oddziałów powinni umieścić na egzemplarzu Młodzieży Powstańczej przeznaczanego do użytku Zarz. Oddz. swój podpis na dowód, że mies. czytali.

III. **Kurs teatralny** odbędzie się od 31.III. do 13.IV. br. Uczestnicy powinni być przygotowani na wyjazd w tym terminie.

IV. **Pochwały.** Zarząd Główny OMP udziela pochwały Zarządowi OMP Załęże za nadesłanie wzorowych sprawozdań z walnego zebrania, oraz drużynie junackiej z Paruszowca za czyste prowadzenie korespondencji.

### V. Zatwierdzenie Zarządów Okręgowych.

Zarząd Główny zatwierdza wybór następujących Zarządów Okręgowych:

- |                                                 |
|-------------------------------------------------|
| 1. Tarn. Góry z dn. 9. I. br. prez. Matusik An. |
| 2. Strzybnica „ 9. I. br. „ Czach Paweł         |
| 3. Jastrzębie „ 17. I. br. „ Obracaj Józef      |
| 4. Wodzisław „ 17. I. br. „ Sobocik Emil        |
| 5. Pogrzebień „ 17. I. br. „ Derkowski          |
| 6. Rydułtowy „ 24. I. br. „ Chrószcz W.         |
| 7. Rybnik „ 24. I. br. „ Piłta Emanuel          |
| 8. Czerwionka „ 31. I. br. „ Krauze Jan         |
| 9. Żory „ 31. I. br. „ Bielich Józef            |
| 10. Siemianowice „ 7.II. br. „ Cofała Karol     |
| 11. Mysłowice „ 7.II. br. „ Borowczyk Stef      |
| 12. Herby „ 14.II. br. „ Buła Józef             |
| 13. Kalety „ 14.II. br. „ Warczok Edw.          |

### VI. Zatwierdzenie Zarządów Oddziałów.

Zarząd Główny zatwierdza wybór następujących Zarządów Oddziałów.

- |                                                    |
|----------------------------------------------------|
| 1. Oddz. Łagiewniki okręg Brzeziny z dn. 3. I. br. |
| 2. „ Ruda Śl. „ Świętochł. „ 3. I. br.             |
| 3. „ Knurów „ Czerwionka „ 3. I. br.               |
| 4. „ Rydułtowy „ Rydułtowy „ 10. I. br.            |
| 5. „ Jaśkowice „ Mikołów „ 10. I. br.              |
| 6. „ Welnowiec „ Siemianowice „ 10. I. br.         |
| 7. „ Mikołów-Kamionka okr. Mikołów „ 10. I. br.    |
| 8. „ Czarków „ Pszczyna „ 10. I. br.               |
| 9. „ Zawodzie „ Katowice-Gród „ 10. I. br.         |
| 10. „ Chorzów III. „ Chorzów „ 17. I. br.          |
| 11. „ Panewnik „ Mikołów „ 17. I. br.              |
| 12. „ Janów „ Mysłowice „ 17. I. br.               |
| 13. „ Królówka „ Mikołów „ 18. I. br.              |
| 14. „ Podlesie „ Tychy „ 18. I. br.                |
| 15. „ Kochcice „ Lubliniec „ 21. I. br.            |
| 16. „ Siemianowice okr. Siemianowice „ 23. I. br.  |
| 17. „ Orzegów „ Świętochł. „ 31. I. br.            |
| 18. „ Chropaczów „ Świętochł. „ 2.II. br.          |
| 19. „ Murcki „ Tychy „ 2.II. br.                   |
| 20. „ Lubliniec „ Lubliniec „ 2 II br.             |
| 21. „ Ochojec „ Mikołów „ 7.II. br.                |
| 22. „ Radziejów „ Pogrzebień „ 9.II. br.           |
| 23. „ Szarlociniec „ Świętochł. „ 14.II. br.       |
| 24. „ Pszczyna „ Pszczyna z dn. 20.XII.36.         |
| 25. „ Szopienice „ Mysłowice 3. I. 37.             |

„Cześć Ojczyźnie!”

Za Zarząd Główny  
Oddziałów Młodzieży Powstańczej

(-) T. Jaromin  
sekretarz

(-) A. Kempny  
prezes

(--) adw. J. Witczak  
Naczelnym Delegat Zw. Powst. Śl. do O.M.P.

## Rozkaz nr. 1/37.

### 1. Skład Komendy Głównej.

Na zebraniu dnia 28 listopada 1936 r. Komenda Główna O.M.P. ukonstytuowała się w następującym składzie:

|                                          |
|------------------------------------------|
| zastępca komendanta — dh Karuga Wincenty |
| szef sztabu — dh Uherek Antoni           |
| referent P. W. — dh Klima Jan            |
| członek — dh Bąk Roman                   |

**2. Drużynowe zawody strzeleckie o mistrzostwo O.M.P.**

Dnia 21.III.37 r. odbędą się zawody strzeleckie z broni małokalibrowej o mistrzostwo O.M.P.

Początek i miejsce zawodów zostanie podane dodatkowo. Regulaminy zawodów zostały wysłane osobno.

**3. Zawody strzeleckie o mistrzostwo powiatu.**

Komendanci Powiatowi przeprowadzą natychmiast zawody strzeleckie w swoich powiatach z broni małokalibrowej na przestrzeni 50 mtr. w pozycjach stojącej i leżącej.

Mistrzowska drużyna powiatu bierze udział w zawodach o mistrzostwo O.M.P. dnia 21.III. br.

**4. Podział na okręgi.**

Do dnia 21.III.37 r. to jest do zawodów strzeleckich obowiązuje jeszcze podział na powiaty. Komendanci Powiatowi mają prawo wydawania zarządzeń do podległych im oddziałów jak dotychczas.

(—) *A. Uherek*  
Szef Sztabu Kom. Gł.

(—) *M. Kuczmik*  
Kom. Główny O.M.P.

(—) *A. Kempny*  
Prezes Zarz. Głównego O.M.P.

ZARZĄD GŁÓWNY  
Towarzystwa Przyjaciół  
Młodz. Powst.  
Katowice

## Okólnik nr. 10

1.

Zarząd Główny zamierza pod koniec bieżącego kwartału zwołać roczny Zjazd Delegatów Towarzystwa. W związku z tym przypomina się obowiązek odbycia walnych zebrań w Kołach oraz wyboru delegatów, z których jeden musi w myśl statutu być członkiem Zarządu. Ewentualne wnioski na następny Zjazd Delegatów można już obecnie nadsyłać do Zarządu Głównego.

2.

Na następny Zjazd Delegatów, Zarząd Główny zamierza wnieść szereg uzupełnień do statutu Towarzystwa celem wprowadzenia różnych kategorii członków, a w szczególności t. zw. członków wspierających z opłatą 1,— zł. rocznie. Ponieważ w tych okolicznościach wszyscy członkowie Związku Powstańców Śląskich winni bezwarunkowo znaleźć się w szeregach Towarzystwa conajmniej jako członkowie wspierający, Zarząd Główny poleca już obecnie przeprowadzić odpowiednią akcję w celu wciągnięcia członków miejscowych grup Zw. Powst. Śl. do Towarzystwa na członków wspierających, Zarządy Kół winne w tym celu przeprowadzić odpowiednie konferencje z prezesami grup Zw. Powst. Śl. i o wyniku zawiadomić Zarząd Główny.

Członkom wspierającym nie należy wydawać legitymacyj a zgłaszać ich Zarządowi Głównemu na osobnej liście, przyczem 50% opłaty pobranej należy analogicznie jak u członków zwyczajnych przekazać Zarządowi Głównemu.

3.

Zarząd Główny stwierdził, że dużo Kół niestety nie spełniło polecenie okólnika nr. 9 w sprawie przed-

kładania kwartalnych i półrocznych sprawozdań. Ponieważ w tych warunkach Zarząd Główny nie ma możliwości opracowania ogólnego sprawozdania Towarzystwa, poleca się w nieprzekraczalnym terminie do dnia 10 lutego br. nadesłać do Zarządu Głównego zbiorowe sprawozdanie razem za cały okres 36 r. (od 1/I. — 31/12.36 r.) w/g załączonego wzoru.

Sprawozdanie winne być opracowane ściśle a co do obrotów kasowych podpisane przez skarbników Kół, którzy opowiedzialni są za dokładne wykazanie obrotów.

4.

Wobec częstego zalegania Kół z odpowiedziami na pisma, sprawozdaniami i tp. Zarząd Główny na przyszłość wszelkie ponaglenia wysyłać będzie na koszt Kół, przyczem Koła winne odpowiednie koszty przypisać do zwrotu winnemu zaniebdania.

5.

Zarząd Główny O.M.P. wydaje od 1/I.37 r. własny miesięcznik poświęcony sprawom Oddziałów Młodzieży Powstańczej p. t. „Młodzież Powstańcza“, Pierwszy numer tegoż pisma ukazał się już w druku. Redakcja i administracja znajduje się w Katowicach przy ul. Młyńskiej nr. 47. Miesięcznik ten należy polecić wszystkim członkom T. P. M. P. a nadto Koła Towarzystwa winne abonować go osobno. Wszelkie okólniki i ogłoszenia Zarządu Głównego zamieszczać będziemy w tymże piśmie.

Za Zarząd Główny T.P.M.P.

(—) *L. Lisiecki*  
sekretarz

(—) *J. Jeziorski*  
prezes



# Przydział Oddziałów do Okręgów.

## I. Okręg Lubliniec

1. Lubliniec, 2. Solarnia, 3. Steblów, 4. Kochcice, 5. Rusinowice, 6. Kokotek.

## II. Okręg Herby Śl

1. Herby Śl, 2. Olszyna, 3. Boronów.

## III. Okręg Kalety

1. Koszęcin, 2. Strzebiń, 3. Dyrdy, 4. Zielona, 5. Jędrysek Kalety, 6. Brusiek,

## IV. Okręg Tarnowskie Góry

1. Tarnowskie Góry, 2. Miasteczko, 3. Lasowice, 4. Piekary Bobrowniki, 5. Repty Nowe, 6. Repty Stare, 7. Tarnowice Stare.

## V. Okręg Strzybnica

1. Strzybnica, 2. Opatowice, 3. Boruszowice, 4. Sowice.

## VI. Okręg Radzionków

1. Radzionków, 2. Kozłowa Góra, 3. Chechło Stare, 4. Swierklaniec, 5. Nakło, 6. Orzech.

## VII. Okręg Piekary Śl.

1. Piekary Śl., 2. Szarlej, 3. Brzozowice Kamień, 4. Brzeziny, 5. Dąbrówka Wielka,

## VIII. Okręg Chorzów

1. Centrum (Chorzów I), 2. Warsztaty (Chorzów II), 3. Chorzów III, 4. Chorzów IV, 5. Klimzowice, 6. Maciejkowice.

## IX. Okręg Świętochłowice

1. Świętochłowice, 2. Lipiny, 3. Chropaczów, 4. Godula, 5. Orzegów, 6. Ruda I, 7. Ruda II, 8. Nowy Bytom, 9. Wielkie Hajduki, 10. Szarlociniec, 11. Czarny Las, 12. Łągiewniki, 13. Zgorzelec.

## X. Okręg Bielszowice

1. Bielszowice, 2. Pawłów, 3. Kończyce, 4. Makoszowy, 5. Paniówki, 6. Paniowy, 7. Borowa Wieś, 8. Halemba, 9. Kłodnica, 10. Nowa Wieś, 11. Bykowna, 12. Kochłowice, 13. Przyszowice.

## XI. Okręg Kałowiec

1. Centrum, 2. Dąb, 3. Ligota, 4. Brynów, 5. Kol. Mościckiego, 6. Wspólnota Interesów, 7. Załęże, 8. Zawodzie, 9. Bogucice, 10. Załęska Hałda, 11. Panewnik.

## XII. Okręg Siemianowice

1. Siemianowice, 2. Michałkowice, 3. Bańgów, 4. Bytków, 5. Czeladź, 6. Wełnowiec, 7. Mała Dąbrówka,

## XIII. Okręg Mysłowice

1. Mysłowice, 2. Słupna-Brzęczkowice, 3. Niki-szowice, 4. Janów, 5. Giszowice, 6. Brzezinka I, 7. Brzezinka II, 8. Kosztowy, 9. Krasowy, 10. Wesoła, 11. Szopienice.

## XIV. Okręg Bieruń

1. Bieruń Stary, 2. Bieruń Nowy, 3. Imielin, 4. Łędziny, 5. Kopciowice, 6. Górki, 7. Jaroszowice.

## XV. Okręg Tychy

1. Tychy, 2. Wartogłowice, 3. Podlesie, 4. Murcki, 5. Kostuchna, 6. Kol. Boera, 7. Czulów, 8. Urbanowice, 9. Cielmice,

## XVI. Okręg Mikołów

1. Mikołów, 2. Mokre, 3. Wiry, 4. Łaziska Górne, 5. Łaziska Średnie, 6. Zawisz, 7. Jaśkowice, 8. Orzesze, 9. Ochojec, 10. Mikołów Kamionka, 11. Królówka, 12. Gostyń, 13. Wilkowyje, 14. Piotrowice.

## XVII. Okręg Pszczyna

1. Pszczyna, 2. Goczałkowice, 3. Łąka, 4. Piasek, 5. Stara Wieś, 6. Czarków, 7. Studzienice, 8. Jankowice, 9. Kobiór, 10. Dziedzice, 11. Poręba.

## XVIII. Okręg Żory

1. Żory, 2. Osiny, 3. Pałowice, 4. Rój, 5. Gołartowice, 6. Rówień, 7. Suszec, 8. Baranowice.

## XIV. Okręg Wodzisław

1. Wodzisław, 2. Jedłownik, 3. Kokoszyce, 4. Czyżowice, 5. Gorzyce, 6. Radlin I, 7. Belsznica, 8. Marklowice, 9. Swierklany Dolne, 10. Radlin II.

## XX. Okręg Czerwionka

1. Belk, 2. Czerwionka, 3. Dębieńsko Stare, 4. Gierałtowice, 5. Kamień, 6. Leszczyny, 7. Knurów, 8. Przegendza, 9. Bujaków, 10. Chudów, 11. Ornonowice, 12. Dębieńsko Wielkie.

## XXI. Okręg Rybnik

1. Rybnik I, 2. Rybnik II, 3. Golejów, 4. Jankowice Rybnickie, 5. Jejkowice, 6. Niedobczyce, 7. Zamyślów, 8. Zebrzydowice, 9. Ochojec, 10. Wielopole, 11. Radziejów, 12. Boguszowice, 13. Chwałowice, 14. Paruszowice.

## XXII. Okręg Jastrzębie

1. Jastrzębie Zdrój, 2. Golasowice, 3. Pielgrzymowice, 4. Godów, 5. Skrbeńsko, 6. Jastrzębie Górne, 7. Mszana, 8. Połomia, 9. Zebrzydowice.

## XXIII. Okręg Rydułtowy

1. Rydułtowy, 2. Niewiadom, 3. Pszów I, 4. Pszów II, 5. Krzyżkowice, 6. Piece, 7. Radoszowy, 8. Łyski, 9. Nowa Wieś, 10. Zawada, 11. Szczerbice, 12. Biertułtowy, 13. Głóżyń.

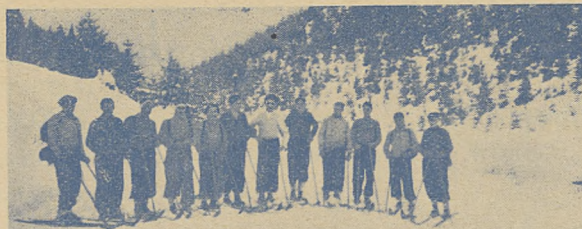
## XXIV. Okręg Pogrzebień

1. Pogrzebień Kornowac, 2. Nieboczowy, 3. Lubomia, 4. Łańce, 5. Kobyła, 6. Dzimierz, 7. Pstrążna, 8. Syrynia, 9. Adamowice, 10. Raszczyce.

## XXV. Okręg Bielsko

1. Bielsko, 2. Słotwina, 3. Lipowa, 4. Bystra, 5. Buczkowice, 6. Jasienica.





*Mistrz Śląska O. M. P.*



*Katowice-Ligota*

*Mistrz Śląska O. M. P.  
na rok 1937.*



*Kurs narciarski O. M. P. na Baraniej Górze.*





# Między junakami

## Ustalenie stopni funkcyjnych dla junaków

Zapewne wiecie o tym junacy, że OMP. dzieli się pod względem organizacyjnym na 1) Rady powiatowe, 2) Okręgi, 3) Oddziały, a pod względem taktycznym (wyszkoleniowym) licząc od najmniejszej jednostki wyszkoleniowej (taktycznej) na: zastępy, drużyny, plutony, kompanie i td. Taki rzeczywiście obowiązywał podział u drułów starszych. A jak było u junaków? Rozmaicie. W jednych Oddziałach dokonano podziału według wzoru starszych drułów, w innych według wzorów harcerskich (była jedna drużyna bez względu na ilość drułów) jeszcze w innych Oddziałach według własnych wzorów. Sprawa ta, jak widzicie była nieujednolicona. Wychodząc z założenia że pod względem taktycznym przewiduje się u drułów starszych podział na zastępy, drużyny, plutony itd. musimy podobny podział zastosować dla junaków i ustalić dla nich stopnie funkcyjne, a więc:

1. Zastępy (8+1) z zastępowym na czele
2. Drużyny (12-18) z drużynowym na czele

Jeżeli w Oddziale jest więcej niż jedna drużyna ustanawia się nowy stopień

3. Kierownika drużyn junackich w Oddziale
4. W okręgu — referent okręgowy junaków
5. W Zarz. Głównym — Wydział Junacki. składający się z instruktorów z Przewodniczącym W. J. na czele.

Kandydaci na powyższe stopnie funkcyjne muszą wykazać się ściśle ustalonymi kwalifikacjami — i tak:

1. **Zastępowym** może być każdy junak, który
  - a) wyróżni się pracą w drużynie
  - b) złoży egzamin sprawności I. stopnia
  - c) zna instrukcję i program pracy junaków.
2. **Drużynowym** może być junak, który
  - a) złoży egzamin sprawności II. stopnia
  - b) odbył kurs instruktorski dla drużyn jun. lub obóz

- c) przeprowadzi zbiórkę i zajęcia świetlicowe z drużyną
- d) zorganizuje wycieczkę, ognisko lub biwak
- e) zna podręczniki pracy młodzieżowej i umie się nimi posługiwać.

3. **Kierownikiem druż. jun.** może być starszy druł, który a) złożył egzamin sprawności III. stopnia poza tym wymagana jest b) znajomość psychiki młodzieży dorastającej c) gruntowna znajomość instrukcji i umiejętność instruowania.

4. **Referentem okręg. junaków** może być starszy druł, który a) złożył egzamin sprawności IV. stopnia, b) posiada odpowiednie zdolności organizacyjne i wychowawcze.

5. **Wydział Junacki** grupuje drułów doświadczonych w pracy junackiej o pewnych zaletach organizacyjnych i wychowawczych.

Wydział junacki zdaje sobie sprawę z tego, że powyższa organizacja drużyn junackich napotka w praktyce na pewne przeszkody np. na brak wyszkolonych ludzi, którzyby mogli objąć odrazu tak odpowiedzialne funkcje. Specjalne kursy instruktorskie czy obozy dla junaków wyszkoliły tylko mały zastęp ludzi, egzaminy sprawności są dopiero w stadium rozpoczęcia tak, że przy mianowaniu należy się kierować tymczasowo tylko tym, czy kandydat na drużynowego i referenta okręgowego jest typem przodowniczym, czy wykazuje się inicjatywą, energią i rzetelnością, a przedewszystkiem chęcią do pracy. Sądzę, że właśnie takie typy przodownicze, po przeszkoleniu ich na specjalnych kursach junackich będą najlepszymi pracownikami wśród junaków.

O tym, jak sobie zorganizować pracę wśród junaków napisze Wydział Junacki w kwietniowym numerze miesięcznika.

*Wydział Junacki.*

**Wodzu! Czy przygotowałeś już drużynę junacką do egzaminu sprawności? Termin zgłoszeń od 15. III. do 15. V. br.**

DYLA ERNEST

# Członek OMP jest gotów do największych ofiar w obronie Niepodległej Mocarstwowej Polski.

(3 punkt Prawa Powstańczego)

Wyrośliśmy z tych przeszło 20.000 powstańców, z ich ofiary krwi poświęconej za Niepodległość,

Dla nas, dla młodego pokolenia walczyli nasi ojcowie, starsi bracia — ci ostatni jednak byli wtedy albo naszymi rówieśnikami albo nawet młodszy od nas. Dlatego to nasza organizacja, pomna przykładów wysiłku i poświęcenia w minionych czasach kiedy Polska poznała młodzież, jako tę bardzo bohaterską w potrzebie — stwierdza, że i my Młodzież Powstańcza, jesteśmy gotowi do wielkich ofiar w obronie Niepodległości i Mocarstwowej Polski, choćby one miały być największe.

„Trudno byłoby wyobrazić sobie jakikolwiek moment z dziejów naszych walk niepodległościowych w których by młodzież szkolna, — ten ideowo najbardziej wartościowy element — nie brała udziału“.

W wyobraźni widzimy dzieci głogowskie, czekające na śmierć z rąk żołdactwa niemieckiego — za wolność ich rodziców. Widzimy rok 1830 i 1863, gdy ojciec szedł z synem w bój, by się później, po nieudanym powstaniu, tulać po lasach. A swoją miłość do Ojczyzny, do wszystkiego co polskie okazały dzieci szkolne we Wrześni, manifestując swe uczucia wobec pruskich władz szkolnych polską modlitwą.

Pod okiem zaborców zakładano polskie związki młodzieżowe. Uczono się historii Polski po lasach, tam też przeprowadzano zebrania, przygotowywano do akcji dla „sprawy“. Cierpieli w razie wykrycia. O „złej pracy“ przekonać młodzież miała pałka pruska i rosyjski Sybir.

Podziwu godny jest u młodzieży upór w polskości, który przechodził jakby w spadku po dzieciach głogowskich na wszystkie młode pokolenia, upór potęgowany jeszcze przez zaborców aktami bezprawia.

Młodzieżą roili się szeregi w niedawnych walkach o niepodległość. Nie brakowało jej w szeregach J. Piłsudskiego, którego życie od najwcześniejszej młodości było nurtem całego narodu polskiego. Nie tak dawno poległ młody jeszcze ppłk. Lis-Kula, który jako chłopiec-oficer walczył przeciwko Rosji.

Kiedy Ukraińcy zagrażali zajęciem Lwowa—garść Orląt porwała się do boju. Szli chłopcy nawet 12-to letni z łożem uzbrojonymi rękami przeciw armatom i karabinom maszynowym. Poszli — i zwyciężyli! Kto wie, czy to nie dzięki tym Orlątom Lwów zwy-

ciężył i czy nie dzięki nim właśnie miasto Lwów w nagrodę za dzielną obronę zostało odznaczone najwyższym orderem — *Virtuti Militari*.

I Śląsk w swoich powstaniach dostroił się do wielkiego momentu dziejowego — do wyzwolenia. Wystarczy przeczytać nazwiska poległych na pomnikach, nagrobkach mogił na cmentarzach, żeby zrozumieć, że powstania były krwawe, że wymagały wielkiego poświęcenia i ofiar także tych najmłodszych.

Wspomnę tu o kilku młodocianych powstańcach o których słyszałem od starszych już obecnie powstańców. Oto jedno z opowiadań pod pomnikiem powstańczym. „Szytych było z Giszowca; wszyscy po 17 lat. Promiński, Bachyn, Karlik Hochul i Pietrek Mol. Młode to były chłopcy. Ale się rwali na Niemca. Prośli się iść z nami, jak my wychodzili na powstanie. Nie pozwolono im, bo chłopcy młode były. Długo śli za naszym oddziałem. Jednak ich prośby złamały serce naszego dowódcy. Toż wom padom jak się chłopcy radowali. Chnet by byli tyn gywer całowali z uciechy. Widziołem ich potym w Zalesiu. Bili się, jak ńojlepsze wojsko. A wszyscy padli pod Lechynią. Pamiętom jeszcze chwile Pietrka Mola. Ugodzony kulą w pierś powstaje i woła: „pierońskie gizdy, jowom jeszcze pokoża“. Wtem dostał drugi raz i pod. Podobnie zginęli jego koledzy“.

A pod Kędzierzynom zginął bohaterską śmiercią młody kadet lwowski, ostatni potomek wielkiego hetmana Chodkiewicza.

Tak samo jak dawna młodzież, bierzemy odpowiedzialność za losy Państwa. Musimy spełniać wszystkie, małe i wielkie ofiary na rzecz Państwa, a przygotować się do największych w razie potrzeby. Przez ofiarność i dyscyplinę powinniśmy wcielić w siebie tradycje powstańców — żołnierzy obywateli. Pamiętajmy, że my młodzież powstańcza, jesteśmy synami tej śląskiej ziemi, z której jeszcze nie wyparowała krew zdobywców — powstańców, a naszych ojców i braci!

Stalą i wytrwałą pracą, kształtowaniem naszych charakterów, razem stworzymy siłę—wałochronny na Zachodnich Kresach naszego Państwa, przez który nie przejdzie żaden wróg, bo my młodzież powstańcza jesteśmy gotowi do największych ofiar w obronie naszej Niepodległej i Mocarstwowej Polski.



E. WARCZOK  
OMP Dyrdy-Sośnica

## *Marszałkowi w dniu Imienin!*

*Marszałku! Dziś w dniu Twoich Imienin  
w darze Ci serca Ompiaków ślemy!  
Byś raczył przyjąć, prosić Cię śmiemy,  
Przyjm, to od synów Piastowskiej Ziemi!*

*Pod Twym dowództwem chcemy iść stale!  
Wszak naszym celem — odnieść zwycięstwo!  
Pokrzepić ducha, podwoić męstwo,  
By iść przez życie naprzód — wytrwale,*

*Nigdy do tyłu, lecz w przód pójdziemy  
Po cel wysoki, jak lot sokoli  
Pracą celową, wysiłkiem woli  
W końcu u szczytu celu staniemy.*

*Więc prowadź nas Wodzu przez wszystkie dni  
Do walki, czynu, wyścigu pracy —  
I wiedz, że zawsze młodzi Ślązacy  
Staną przy Tobie, jak hufiec przedni.*

J. R.

## Wesoły kulig.

Hej! — śniegu było coniemiarą. Czarny nasz Śląsk przyjął bielusienką szatę godową, tak piękną, że aż junacy zachwyconym okiem spozierali z poza szyb swojej świetlicy. Zeflikowi (najmorszy junak w drużynie) zdawało się, że ta wysoka hałda przy kopalni to Barania Góra, a on sportowiec zawołany zjeżdża sobie na nartach szumnie a dumnie. Tak mu się „boroczkowi“ przez chwilę zdawało. Zły był na siebie i troszeczkę na Wydział Sportowy, że nie pozwolił junakom wyjechać w prawdziwe góry na kurs narciarski. Tam na Pilsku, Baraniej czy Babiej Górze pokazałby Zeflik co umie. No — trudno, to był kurs tylko dla zaawansowanych.

Zeflik jest drużynowym i to jeszcze jakim! Był na obozie i na kursie, nauczył się wielu pożytecznych rzeczy i teraz stara się jak może przelać swoje umiejętności w główki swojej gromadki. Zawsze mu to szło dobrze, tylko dzisiaj jakoś idzie opornie. Junacy go słuchają, bo go bardzo lubią, ale on wie o tym, że myśli jego bujają gdzieś daleko, daleko... Zeflik, jak młody orzeł chciałby z wiatrem w zawody się puścić, a świst wichru byłby mu wtedy najpiękniejszą

muzyką. Nagle przerwał swoją gawędę i zamilkł. Cisza zaległa świetlicę. Chłopcy zdziwieni patrzą jeden na drugiego nic z tego nie rozumiejąc. Francik, serdeczny przyjaciel Zeflika podchodzi do niego i... nie zdążył się nawet zapytać, cóżby mu tak kamieniem na sercu leżało, bo drużynowy zerwał się i krzyknął:

Chłopcy! — wiecie co to jest kulig?

Nie — odpowiadają junacy. Może tam niejeden coś niecoś wiedział co to jest ten kulig, ale tak jasno to by mu odpowiedzieć nie umiał.

Więc nastawcie uszu i słuchajcie! — mówi Zeflik. Kulig, to jest (też dobrze nie wiedział) to jest... taki staropolski zwyczaj. Hm! Taki zwyczaj — dziwią się junacy. Ale cóż to za zwyczaj? — pytają chłopcy. To jest taki zwyczaj, kiedy to w zapusty (u nas mówią karnawał) jeżdżono saniami od dworku do dworku, z muzyką, z pochodniami wesoło i ochoczo. Jak taka rodzinka przyjechała do jakiegoś dworku, to napewno przy wesołej zabawie ogołociła całą spiżarnię ze wszystkich zapasów.

A to ci było pięknie! — dziwią się junacy.

Więc my chłopcy zrobimy sobie też taki kulig!

Dobrze — zrobimy! Ale, przecież nas mogą z takich dworzków „wyciepnąć“? — mówi Karlik ten „ciućmok“. To też my nie pojedziemy do dworzków, tylko do naszych sąsiadów, do junaków z Dorotki. Brawo! — pokażemy im jak się „robi“ zajęcia świetlicowe. Ty Hanys — postarasz się o konie, każdy z was o małe saneczki i zaprzęg gotów. Jutro o godz. 17. zbiórka przy świetlicy.

Rozeszli się junacy do swoich domów. Spać nie mogli, jeść nie mogli, tylko kombinowali skąd by tu wytrzasnąć jakieś porządne sanki. I wykombinowali, bo od czegoż to są junakami, czy od parady? Ba! Nawet Karlik ten „ciućmok“ zmajstrował sobie saneczki i to pierwszorzędne. Nazajutrz, punkt 17, stanęli wszyscy jak jeden mąż na zbiórce. Każdy „uzbrojony“ w sanki i porządne buty, chłopcy od Pyrcinej to nawet w harmonijki ręczne, żeby było na czym grać i żeby było wesoło. Zeflik zaprzęgnął dość dobrze się prezentujące szkapy i jazda!

Kulig jedzie!!!

Z muzyką, z pochodniami i śpiewem ciągnął korowód sanek przez wieś. „Jadą junacy, piękni chłopacy“ — śpiewają ile wlezie. Wieś jak wieś, spokojna i zaspana. To też powychodzili ze swych domów ojcowie i matki i dziwiają się. — „Patrzcieno, co też te synki wyprawiają — pewnie na biegun północny się wybierają“ — tak sobie „rajcowali“ starzy.

A nasi junacy jadą co koń wyskoczy. Minęli zabudowania, minęli pola, wjechali w las. Błyszcza delikatne płatki śnieżne w poświacie księżyca niczym

diamenty. Cisza dokoła. Wszystkich urzekł przedziwny urok lasu.

Nagle... trzask, prask—świszczą kule (ale śnieżne) grzmią okrzyki: Hurra! hurra!

Zasadzka, prawdziwa zasadzka. Krzyk, gwałt, rwetes w naszych taborach.

Splószone konie uciekły w las, pociągając za sobą cały tabor (nasze sanki). Zupełnie jak na wojnie. Junacy kulają się w śniegu na drodze a nawet i w rowach. Potracili zupełnie głowy — nie wiedzą co się stało. Jeden tylko Zeflik nie traci zimnej krwi. Padają słowa komendy — gwizdek — Zeflik grupuje całą drużynę, rozwija w szyki i do szturm. Hurra! Starł się Zeflik z nieprzyjacielem. Nie sposób opisać tego gwałtownego starcia, bo tuman śnieżny zakrył zupełnie walczących.

Jak się skończyła ta bezkrwawa walka, tego nie wiem, bo poszedłem szukać koni i całego taboru po lesie. Znalazłem wreszcie wystraszone koniki zaplątane w krzaki. Wracam z powrotem na „pole bitwy“ a tu w najlepsze toczy się spór między Zeflikową drużyną a junakami z Dorotki (bo to oni zrobili tę zasadzkę w lesie) o to, kto jest zwycięzcą. Chłopcy z Dorotki twierdzą, że to oni są bohaterami dnia, bo zrobili w lesie zasadzkę, zaś Zeflik nie chce się dać przekonać i mówi, że jego drużynie należy się pierwszeństwo, bo się nie dali wystraszyć i odważnie zaatakowali nieprzyjacielską placówkę. Spór ten zakończył się jednak obopólną zgodą. Stało na tym, że obie drużyny spały się dobrze. Dosiedliśmy naszych taborów (sanek) i z muzyką i śpiewem wjechaliśmy jak tryumfatorzy do Dorotki.

## Gawęda Stanika

Tęskno mi za Wami kochani junacy! Nigdy nie mogę doczekać tej chwili, w której mogę sobie pogawędzić z wami na łamach naszego pisma. Biorąc pióro do ręki, ciśnie mi się lawina takich rzeczy do głowy, że aż mi oczy przygniata, serce zasmuca i kochani junacy wierzcie mi, nie wiem sam o czym pisać, co wybrać. Wybieram na chybił trafił to najgorsze i... postawię sprawę na ostrzu noża, bo to nic nie zaszkodzi, żeby akurat teraz w czasie postu rozmyślać o rzeczach minionych.

Więc posłuchajcie.

Tu i ówdzie odbywały się rozmaite Gwiazdki, wieczornice ompiackie i jeszcze inne imprezy. Bardzo pięknie, że nawet i junacy organizują podobne imprezy, bo kto by tego nie pochwalił — prawda? Ale jak junacy organizują, to czemu junacy w nich nie występują, a jak to robią, to czemu o tym nie piszą. Byłem w różnych miejscowościach i widziałem „na własne oczy“, że ktoś inny za nich laury zbierał.

Kochani junacy!

Drużyny junackie są tak młode jak nieprzymierzając półtoraroczne dziecko, prawie że w powijakach,

a słyszeliście zapewne, że takie dziecko ogromnie krzyczy. Wiecie czemu dziecko każde wrzeszczy? — Bo daje znać, że żyje!! A wy? — Czy także dajecie znać, że żyjecie? Jeżeli tak, to chyba nie takim krzykiem, ale prawdziwą pracą, dalej — imprezami, które wy organizujecie i w których wy występujecie. Niech całe społeczeństwo widzi, że wy żyjecie!

A teraz coś junakom ze Słotwiny.

Nie mają ci kochani biedacy świetlicy. Żal mi ich bardzo. Pamiętajcie jednak o tym kochani chłopcy, że świetlica to nie jest jeszcze wszystko. Chętka „siarońsko“ do roboty, zgodliwe umiłowanie się, twarda wola, mocny charakter — to są cechy ważniejsze niż dziesięć świetlic. To jest grunt, na którym możecie stać jak mur. Przecie program waszej pracy nie ogranicza się tylko do zajęć świetlicowych. Zbieracie się tylko do kupy, a po tym „podumiecie se“ nad tym, co by to było, jak byście „rąbneli“ jakąś małą imprezą (wieczorek, teatr?). Sala się znajdzie — prawda? Próby możecie robić kolejno w izbach swoich. No tak! Spróbujcie. — Ho! ho! Toż to po tym duma wam pierś rozpierać będzie, bo z niczego zrobiliście coś.



A to jest sztuka! A jak już za sobą pociągniecie całą wieś, to chciałbym widzieć, czy wam wójt świetlicy nie „spatrzy“.

A teraz z innej beczki.

Oglądałem sobie wasze zgłoszenia do konkursu zimowego. Jest ich „mokka“, bo aż dwanaście. To nie pięknie! Na sto drużyn miało być stodwadzieścia zgłoszeń. Wiecie dlaczego? No, bo by się znalazło aż dwadzieścia drużyn tak gorliwych, które by się zgłosiły dwa razy.

W kwietniu i w maju będzie pierwszy egzamin sprawności junackiej. Przygotujcie się do niego porządnie, bo to moment bardzo ważny. Chyba nie chcielibyście; żeby wskutek jednego lenia spłynęła „gańba“ na całą drużynę.

**„Ani jedna drużyna bez zgłoszenia egza-**

**minu z wynikiem dodatnim” – Oto wasze hasło! To dla waszego dobra, a na pożytek OMP. To wasz rozkaz! (Junacy: tak jest!)**

Junakom, którzy występowali na Wieczornicy zorganizowanej przez Wydział Junacki — Katowice Gród -- brawo!!! Spisali się dzielnie.. (O tym pisze mój kolega na innym miejscu.)

W marcu odwiedzę kilka drużyn junackich, żeby się przekonać, jak to się przygotowują do egzaminu.

Bądźcie zawsze w pogotowiu!

Na zakończenie życzę wam zdrowia i siły, potrzebnych do wielkich zadań, które was czekają.

Napiszcie też do mnie do Zarz. Głównego OMP na adres

„Starszy Junak“ Stanik.

# JUNACY MAJĄ GŁOS.



## Powiatowa Wieczornica Junacka w Katowicach

Drużyny junackie na terenie Wielkich Katowic, z Wydziałem Junackim przy Zarządzie Powiatowym Grodzkim O. M. P. na czele, wykazują wiele żywotności. Każda drużyna, prócz swych zajęć świetlicowych urządziła, czy to „Mikołaja“, czy to „Gwiazdkę“, czy też inną imprezę.

W niedzielę, dnia 14. II. br. Drużyny Junackie, pod kierownictwem Grodzkiego Wydziału Junackiego, zorganizowały wspólnie większą imprezę p. n. „Powiatowa Wieczornica Junacka“. Na Wieczornicy tej która odbyła się w auli szkoły powszechnej im. Kr. Jadwigi w Katowicach - Zawodziu, skupiło się 130

dziarskich junaków, a to mimo niepogody i chłodu. Niektórzy z nich przebyli i 8 klm drogi. Gościli junacy wśród siebie przedstawiciela Zarządu Głównego OMP. druha J. Robaczyka, kierownika Wydziału Junackiego przy Zarządzie Głównym i wielu innych gości.

Bogaty program wieczornicy, rozpoczęto wspólnym odśpiewaniem pieśni „Myśmy przyszłością narodu...“ po czym dh E. Pawliczek, kierownik Grodzk. Wydziału Junackiego przywitał gości i wygłosił przemówienie wstępne, wskazując na wielkie zadanie i pracę, która czeka junaków, a do której każdy brać się musi z ochotą, samorządnie, nie z przymusu i od-



dać się tej pracy całym sercem. Na zakończenie przemówienia huknęły z piersi junaków gromkie okrzyki na cześć Związku Powstańców Śl. z prezesem p. sen. R. Kornkem na czele i na cześć Młodzieży Powstańczej z druhem prezesem A. Kempnym.

Z kolei chór junaków z kol. im. Prez. Mościckiego, pod dyрекcją drużynowego dha E. Kraski odśpiewał „Marsz wojenny“ Moniuszki.

W czasie herbatki zabrał głos przedstawiciel Zarządu Głównego dh J. Robaczyk, który w przemówieniu swym wyraził wielką radość, że znalazł się w tak dużym gronie junaków, apelując do wszystkich by każdy chętnie spełniał obowiązki w Drużynie Junackiej, bo właśnie junacy stanowią mają ten silny fundament organizacji, z nich mają wyrósć prawdziwi druhowie, idealni, świątli, świadomi swych celów i dążeń obywateli niepodległej Polski, którzy zawsze świecić będą obywatelskim przykładem, przykładem ukochania sprawy i poświęcenia się Ojczyźnie, którzy na każdy Jej apel staną ramię przy ramieniu, zawsze zdecydowani i zawsze na wszystko gotowi! Właśnie na Drużyny Junackie patrzy dziś cała organizacja i całe zdrowo myślące społeczeństwo śląskie, a najwięcej zwracają się wszystkie oczy na stolicę Śląska — i słusznie, bo gdzież mają patrzeć, jeśli nie tu właśnie? Stolica winna dawać przykład! Tych nadziei nie mogą zawieść Drużyny Junackie na terenie Katowic! Junacy z Katowic nie tylko wywiązywać się muszą z nałożonych nań obowiązków, ale nawet promieniować na cały Śląsk. Dalej życzył drużynom jak najlepszych wyników pracy, i uczyć się za młodu w łamaniu **trudów i przeszkód** bo tylko taka praca — jak powiedział — hartuje ducha i kuje twarde charaktery. Ze swej strony zapewnił jak najdalej idącą pomoc i służenie radą.

Junacy w odpowiedzi na apel wynagrodzili mówcę burzą oklasków.

W dalszym ciągu programu Drużyna Junacka z Zawodzia z drużynowym E. Michalskim na czele wykonała na scenie dramat w 2 aktach p. t. „Mały bohater“, przedstawiając mały bunt, poryw kilkunastoletnich polskich uczniów gimnazjalnych na Śląsku do walki z pruskimi profesorami, renegatami i zaprzańcami. Junacy z Zawodzia wykazali wysoki poziom sztuki aktorskiej.

„Koncertem Jankiela“, z akompaniamentem fortepianu, wykonanym przez junaka z Bogucic i pięknymi piramidami, wykonanymi przez Drużynę Junacką z Katowic-Centrum pod komendą drużynowego dha Pieczki — zakończono część pierwszą wieczornicy.

Druga część — to część humorystyczna, wesoła. Boć przecież i humor potrzebny. Złożyły się na nią: prolog: „Smiech to zdrowie“ w wykonaniu junaka z Dębu, wesołe dwie jednoaktówki „Niemowa przed sądem“ i „Szukomy roboty“ — obie w wykonaniu Drużyny Junackiej z Zawodzia, 2 monologi „Aprikozenkranc ma głos“ i „Antek Klawisznik“ wykonane przez Junaków z Ligoty oraz dialog „Hany Bryła i Zeflik Płaszczymąka“ również w wykonaniu junaków z Ligoty. Oryginalną była „Żywa gazeta“ (spie-

wana) w wykonaniu drużynowego z kol. im. Prez. Mościckiego dha E. Kraski.

Ponadto złożyło się na program wiele innych, niemniej wesołych występów.

W przerwach popisywał się swym pięknym głosem wśród oklasków i bisów junak Brol z kol. im. Prez. Mościckiego. Również orkiestra junacka z kol. im. Prez. Mościckiego nie próżnowała — a i pieśniami powstańczymi rozbrzmiewała sala.

Wieczornicę zakończono odśpiewaniem Hymnu Powstańców Śląskich, po czym odbyła się wspólna fotografia.

Cz. K.

## Co słyhać u junaków w Piekarach Śl. II.

Już wyszło kilka numerów naszego piśmka „Między Junakami“, ale dotychczas zawsze pisali junacy z innych Oddziałów a o nas junakach z Piekara to w gazetce ani słyhać. A przecież my także jesteśmy! My także mamy swoje drużyny i swoich drużynowych. Przecież nasze zbiórki także odbywają się regularnie co piątek! Nie zastanawiałem się też długo tylko poszedłem do druha prezesa Szefera i pytam go się, dlaczego nie ma wzmianki o nas w naszym piśmku? A druha prezes odpowiada: Trzeba o tej pracy coś napisać, a druha redaktor napewno wam tego nie odrzuci. Postanowiłem więc opisać naszą najbliższą zbiórkę.

Nadchodzi ten ważny dla mnie dzień, piątek 29.I.37 r. Już o godz. 5 zbierają się junacy. Nadchodzi godz. 5,45, do świetlicy wchodzi druha drużynowy Słota. Ktoś go zauważył i zawołał: „powstań“. Następnie druha Słota robi zbiórkę, odlicza i wreszcie, donośnym głosem zdaje raport: Druha referencie, drużynowy Słota melduję posłusznie junaków do zbiórki. Stan 35, obecnych 28 nieobecnych 7, usprawiedliwionych 5, nieusprawiedliwionych 2. Druha referent zaraz rozpoczyna swą pracę. Junacy — śpiewamy „Szerokim gościńcem“ — i już cała świetlica drży, bo to przecież junacy śpiewają! Później następuje gawęda na temat „Powstanie styczniowe w 1863 r.“. Po gawędzie znów śpiewamy różne piosenki i w ten sposób skończyła się zbiórka, która miała dla mnie specjalnie ważne znaczenie, bo przecież muszę ją opisać, bo o niej będą wiedzieli junacy wszystkich Oddziałów.

Kozyra Stanisław  
junak.

## Tarnowskie Góry.

Drużyna Junacka urządziła w miesiącu styczniu cztery schadzki oraz jedno zebranie drużyny. Na schadzkach przeprowadzano stale „Zywy dziennik“, gawędzono i czytano o życiu ś. p. Marszałka Piłsudskiego. Zapoznano także junaków z władzami OMP. oraz ze statutem. Nie zapomniano także o przygotowaniu się do konkursu zimowego. Zorganizowano również sekcję narciarską z junakiem Gattnerem na czele, która odbywa częste rajdy dokoła Tarnowskich Gór, radując mieszkańców zdrowym i dziarskim wyglądem junaków.



## Sporty uprawiane zimą

Poważną pozycję w pracy drużyny junackiej powinno zająć również racjonalnie i oględnie prowadzone wychowanie fizyczne, dające młodym organizmom nie tylko sposobność stopniowego wyrabiania sprawności fizycznej, przygotowania junaków na przyszłych mistrzów, ale wymagające również od uprawiających wychowanie fizyczne bezwzględnej karności, punktualności i ciągłego wysiłku. Przejdźmy po kolei sporty uprawiane zimą. Podzielimy je sobie na takie, które uprawiamy w świetlicach i na sporty uprawiane zimą na śniegu czy lodzie. A więc w ubikacjach zamkniętych uprawiamy:

**Ping-pong.** Grę tę uprawiamy z wielkim zapałem w świetlicach. Wyrabia ona zmysł spostrzegawczości, szybka orientację no i naturalnie spryt, którego wam junacy przecież i tak nie brak. Polska w tej gałęzi sportu zajmuje przodujące miejsce w świecie, a w ostatnich mistrzostwach świata w Baden zajęła nasza drużyna zaszczytne IV. miejsce. Najlepszym polskim zawodnikiem jest Ehrlich, który niejednokrotnie pokonał mistrza świata w ping-pongu. Twórcie junacy drużyny ping-pongowej, rozgrywajcie mistrzostwa wewnętrzne i z innymi drużynami, a pamiętajcie, że staniecie się kiedyś następcami obecnych mistrzów białej piłeczki.

**Szachy.** O tu już trudniejsza sprawa, wymagająca intensywnego myślenia, orientacji, bystrości umysłu i gruntownej znajomości zasad i arkanów tej wysoce inteligentnej gry. I w tej gałęzi Polska wykazuje nieprzeciętny poziom i znacznie góruje nad całym szeregiem zespołów innych krajów. Zapoznajcie się i wy junacy z tymi tajemniczymi figurkami, gdyż mecze szachowe są nie tylko miłą lecz i bardzo pożyteczną rozrywką.

**Ćwiczenia lekkoatletyczne w hali** połączone z tak zw. zaprawą zimową. Wszyscy zawodnicy i czynni sportowcy przeprowadzają podczas zimy racjonalne ćwiczenia w hali, gimnastykują, biegają, skaczą aby być, jak się to mówi w formie. Przeprowadzono 1, 2.II. br. mistrzostwa lekkoatletyczne w hali w Przemysłu, gdzie zobaczyliśmy znowu naszego byłego mistrza olimpijskiego Janusza Kusocińskiego, Kucharskiego, Wajsównę i wiele innych naszych sław sportowych. W hali sportowej w Katowicach odbywają się corocznie zawody o mistrzostwo Wydziału Sportowego OMP Katowice-Gród. Najbliższe zawody odbędą się w hali 10.III. 1937 r. Przyjdźcie i wy junacy zobaczcie, a z pewnością zachęci was to do zainteresowania się sportem lekkoatletycznym uprawianym również z powodzeniem i w hali sportowej.

Ze wszystkich sportów uprawianych na śniegu czy lodzie wyróżnić należy **Narciarstwo**. Królową sportów zimowych jest bez wątpienia narciarstwo. Ileż to ludzi z „deskami“ na ramionach zobaczyć można w soboty, niedziele i święta na dworcach kolejowych, ileż to ludzi wesołych i uśmiechniętych wyjeżdża w góry po słońce i po zdrowie. Mozolne wdrapywanie się w górę a potem zjazd szalony w tumanach śniegu wybitego wszystkimi częściami ciała koziołkującego narciarza, przeróżne „kropki“ i dzikie wyczyny dają sporo emocji, zadowolenia i radości. Sport narciarski stawiamy zimą w OMP na naczelnym miejscu, odbywając kursy w górach, urządzając zawody o mistrzostwo OMP i o odznakę PZN (Polski Związek Narciarski). W dniu 1.II. 1937 przeprowadzono doroczne mistrzostwa na Baraniej Górze. Mistrzem została drużyna narciarska OMP Kat. Ligota. Wyniki polskich narciarzy są znane w całym świecie, skoki Marusarza St. zakwalifikowały go na ostatniej olimpiadzie, przez V. miejsce, do najlepszych skoczków w świecie. Nazwiska Marusarza, Br. Czecha, Karpiela, Orlewicza, Nowackiego, Czepczora, Legierskiego znane są wszystkim sportowcom. Ponieważ Naczelny Delegat OMP p. Mec. Witczak jest gorącym zwolennikiem a zarazem propagatorem sportu narciarskiego, dlatego też ambicją każdego junaka winno być gruntowne zaznajomienie się z tym sportem. Druhowie starsi, którzy ukończyli, kursy narciarskie OMP, powinni bezwzględnie zająć się zorganizowaniem sekcji narciarskich w drużynach junackich.

**Hokej na lodzie** jest już sportem mniej dostępnym. drogi a wymagającym dużo zręczności siły, wytrzymałości, orientacji, zupełnego opanowania jazdy na łyżwach i prowadzenia krążka na tafli lodowej. Mamy jednakże i tutaj drużyny OMP (Nowy Bytom, Janów), grywające o mistrzostwo Śląska Kl. B. Ostatnio junacy z Kat. Ligoty założyli sekcję hokejową, która na przyszłość zapowiada się jak najlepiej. Polska drużyna olimpijska znaną jest również w całej Europie, a trójka „Cracovii“ wybija się ponad poziom wszystkich hokeistów polskich. Zważajcie junacy bacznie na wyniki z Londynu (mistrzostwa świata), mecz Kanada—Polska będzie was napewno interesował, zobaczmy co zrobi taki Wołkowski, Kowalski, czy też nasz Kasprzycki!

Przedstawiłem wam kochani junacy po kolei takie gałęzie sportów zimowych, których uprawianie nie powinno wam nastęrczać zbyt wielkich trudności.

*Pisanczyn W.*

## Gimnastyka i gry ruchowe do egzaminu sprawności junackiej.

### TOK LEKCYJNY.

*Gimnastyka do egzaminu junackiego, Czas trwania 20 minut (ćwiczenia wstępne — 4 minuty, ćwiczenia główne — 14 minut, ćwiczenia końcowe — 2 minuty).*

- I. 1) Marsz ze śpiewem, marsz na palcach i na piętach (na przemian), marsz z wymachem ramion do poziomu.
- 2) Kolumna świeczbna (podwójne odległości, odstęp wyciągniętych ramion, stój, w lewo zwrot 2 i 4 szereg krok w lewo marsz).
- 3) Wspięcie — ramiona w bok, przysiad i chwyt bioder,
- 4) Skłony głowy w tył i w przód.
- II. 1) Rozkroki podskokiem, na gwizdek wysoki podskok.

- 2) Rozkłąk, ramiono w bok i skłony tułowia w tył ze zwrotem dłoni na zewnątrz.
- 3) Kłąk podparty i skurcze oraz wyprosty ramion.
- 4) Kogucik (1 szereg walczy z 2, a 3 z 4).
- 5) Bieg na czworakach, na odległość do 10 m.
- 6) Rozkrok, — chwyt bioder i skłony tułowia w prawo i w lewo.
- 7) Wznos ramion: prawe w bok i opust, po czym lewe w przód i opust. To samo odwrotnie.
- 8) Rozkrok chwyt bioder i skręty tułowia w lewo i w prawo z wymachem ramion, przy czym patrzeć się na palce rąk.
- 9) Stonóg.
- III. 1) Marsz w miejscu ze skurczem nóg.
- 2) Skurcze ramion i opust w dół.
- 3) Marsz ze śpiewem,

## UWAGI:

*Tok lekcyjny (program minutowy) ćwiczeń gimnastycznych dzielimy na:*

- I. ćwiczenia wstępne, obejmujące marsz ze śpiewem ćwiczenia w marszu, ćwiczenia nóg, ćwiczenia ramion, ćwiczenia szyi, ćwiczenia tułowia, ćwiczenia uspakajające.
- II. ćwiczenia główne, obejmujące ćwiczenia kształtujące klatkę piersiową, zwisy, wspinania lub podpory, ćwiczenia równoważne, ćwiczenia tułowia (dźwiganie, podnoszenie, pełzanie), ćwiczenia różnostronne ramion, marsze i biegi, ćwiczenia tułowia dla rzutów, skoki, walkę.
- III. ćwiczenia końcowe, obejmujące ćwiczenia nóg dla rozluźnienia mięśni, ćwiczenia ramion, które mogą być połączone z ćwiczeniami nóg, ćwiczenia uspakajające, marsz ze śpiewem.

**CEL ĆWICZEŃ WSTĘPNYCH JEST:**

*Rozruszać całe ciało, ożywić obieg krwi, pogłębić oddech łatwymi ruchami, (wykonanymi jednak żywo i energicznie), poprawić postawę, wyrobić elastyczny krok.*

**CEL ĆWICZEŃ GŁÓWNYCH JEST:**

- a) Ćwiczeniami kształtującymi zwiększyć ruchomość klatki piersiowej a przez to ułatwić pracę serca i płuc, poprawić postawę przez prawidłowe trzymanie głowy, barków i bioder,
- b) za pomocą zwisów wzmocnić mięśnie rąk, ramion i tułowia, nauczyć sprawnego wspinania się,
- c) ćwiczeniami tułowia wyrobić gibkość, giętkość całego ciała, oraz zaprawić w podnoszeniu i w pełzaniu,
- d) ćwiczeniami różnostronnymi nauczyć panowania nad ruchami,
- e) marszami i biegami wyćwiczyć stawy i mięśnie nóg, wzmocnić serce, wyrobić głęboki i spokojny oddech w kiegu.
- f) ćwiczeniami w rzutach wyrobić sprawność wszystkich mięśni, pracujących w czasie rzutu,

g) skoki—wyćwiczyć stawy i mięśnie nóg, nauczyć skupienia się i siły woli,

**CEL ĆWICZEŃ KOŃCOWYCH JEST:**

*Dać ochłonąć ciału po ćwiczeniach, oraz przeciwdziałać sztywności.*

*Luherek Antoni*

**Zagadki konkursowe.**

Zagadka junacka  
(15 punktów)

W figurę obok wpisać poziomo 16 wyrazów o następującym znaczeniu:

|    |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |
|----|--|--|--|--|--|--|--|--|--|--|--|--|--|--|--|
| 1  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |
| 2  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |
| 3  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |
| 4  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |
| 5  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |
| 6  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |
| 7  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |
| 8  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |
| 9  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |
| 10 |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |
| 11 |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |
| 12 |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |
| 13 |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |
| 14 |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |
| 15 |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |
| 16 |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |  |

1. Słynny wynalazca amerykański
2. Krzew owocowy
3. Ssak wysokogórski z rodziny pustuchożców
4. Miasto w Hiszpanii -- również gąstunek wina
5. Miasto w Ameryce, od którego nazwę wziął słynny kanał
6. Inaczej: plami
7. Symbol władzy królewskiej
8. Inaczej: szkapa
9. Pole ćwiczeń, plac obozowy
10. Młodzi druhowie
11. Rzeka w Polsce
11. Rzeka w Polsee
12. Uroczysty przegląd wojska
13. Ptak domowy
14. Głos motoru -- maszyny
15. Step amerykański
16. Drzewa liściaste

Litery w polach oznaczonych grubszymi liniami, dadzą kolejno czytane, aktualne dla junaków rozwiązanie.

**Druhowie!**

**Na wycieczki, obozy -- potrzebne są chlebaki.**

**Zaopatrzenie się na czas w chlebaki, które wyrabia O. M. P. Hajduki Wielkie**

**Adres: Koczubik Władysław, W. Hajduki  
ul. Marszałka Piłsudskiego 91.**

## KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI POWIATU KATOWICKIEGO

KATOWICE, UL. POCZTOWA Nr. 5

Rok zał. 1888

(własny gmach)

Tel. 345-51 | 345-52

**Przyjmuje wkłady oszczędnościowe, otwiera rachunki bieżące  
załatwia wszelkie czynności bankowe.**

**Kasa czynna od godziny 8 -- 15-tej i od 17 -- 19-tej.**